Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic „Wiadomości Sportowe".

Biblioteka

GAZETA RANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8636 Lwów, sobota 29 września 1923 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Niemcy grożą zmianą orjentacji.

Epilog strasznej tragedji rodzinnej. - Wyzionął ducha pod razami wideł. - Tajemnice zakonu marjawickiego malują w ponurych barwach przesłuchani świadkowie.

Wina, wódki, likiery nalewani i poleca Fa Moor i Stachowicz „Zakopane" Lwów, Akademicka 24. - Leona Sapiehy 25.

Pierwszorzędny Magazyn Futer firmy Brac a ROTH i Sp., Lwów, pl. Marjacki 8.

U PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. września. (ps.) P. Premjer **Bartel** przyjął w dniu dzisiejszym Min. pracy **Jurkiewicza,** min. rolnictwa **Niezabytowskiego** i Prezesa Banku Gosp. Kraj. **gen. Góreckiego.** Wszystkie te konferencje pozostają w ścisłym związku ze znajdującym się obecnie w opracowaniu **preliminarzem budżetowym na r. 1929/30.**

—o—

MIN. ZALESKI NIE POJEDZIE DO PRAGI.

Warszawa, 27. września. (Tel. G. P.) Wiadomość, która ukazała się w szeregu dzienników czeskich jakoby p. **min. Zaleski miał zamiar w najbliższym czasie wyjechać do Pragi czeskiej** — jak się dowiaduje AW — nie odpowiada rzeczywistości.

—o—

NOWI SĘDZIOWIE TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. września. (ps) Jak się dowiadujemy **sędziami Najwyższego Trybunału Administracyjnego** mianowani zostaną **dr. Marek,** naczelnik wydziału min. skarbu, **Jan Śliwiński,** naczelnik wydziału min. spraw wewn. i **Franciszek Tęgowski** sędzia Sąd uApelacyjnego w Warszawie.

—o—

ZGON PROF. MYCIELSKIEGO.

Kraków, 27. września. (Tel. G. P.) Zmarł tu w wieku lat 72 prof. U. J. **Jerzy Mycielski,** wybitny historyk sztuki, jeden z najdzielniejszych pionierów kultury estetycznej w Polsce. W czasie wielkiej wojny znany był ze swej pracy kulturalnej dla Legjonów Polskich, którym udzielał swego poparcia.

—o—

ZAMUROWANA ŻONA.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

Straszne skutki wybuchu amunicji.

67 OSÓB ZABITYCH, 200 ODNIOSŁO RANY.

Melilla, 27. września. (Tel. G. P.) **Wybuch składu amunicji nastąpił w jednym z okolicznych portów o północy.** Było tam złożonych 20.000 kg. prochu. Wybuch zniszczył prawie całkowicie okoliczne budynki. Według oficjalnych informacyj wskutek wybuchu **zabitych zostało 20 osób cywilnych między innymi pewna ilość kobiet i dzieci, 200 osób odniosło lekkie rany, 7 żołnierzy krajowców i 1 żołnierz hiszpański zabity.**

Melilla, 27. września. (Tel. G. P.) Według ostatnich doniesień **liczba zabitych w czasie wybuchu wynosi 67 osób. Kilka gmachów doznało poważnych uszkodzeń.**

Melilla, 27. września. (Tel. G. P.) Przy świetle pochodni wydobyto z pod gruzów **30 trupów osób cywilnych, pomiędzy któremi znajdowały się kobiety i dzieci.** Wśród zabitych znalazły się **całe rodziny, które zginęły.** Według oświadczenia generała San Hurio, liczba osób, które odniosły rany w czasie wybuchu, **dochodzi do 215.** Z pod gruzów są ciągle jeszcze wydobywane zwłoki ofiar. **Pomiędzy wydobytymi znaleziono trupa pół zmiażdżonego przez spaloną belkę mężczyzny, a obok niego trupy 4 jego dzieci.**

—o—

POSEŁ KNOLL W HAMBURGU.

Hamburg, 27. września. (Tel. G. P.) W dniach od 25. do 27. bawił tu poseł Rzeczypospolitej w Berlinie **p. Roman Knoll celem zapoznania się z działalnością tutejszego konsulatu i kolonią polską.**

—o—

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLSKICH W KOWNIE.

Wilno, 27. września. (Tel. G. P.) **Głodówka 7-miu więźniów Polaków w Kownie trwa w d. c.** Siedzący w tem samem więzieniu za inne przestępstwa Polacy **solidaryzując się z głodującymi ,postanowili, że w razie nieprzekazania sprawy rzekomych szpiegów władzom sądowym również i oni rozpoczną głodówkę.**

—o—

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. września. (st) Dziś o g. 3 popoł. na rogu ul. Twardej i Srebrnej **zaczepiło skrzydło samochodu, wiozącego materjały budowlane o idącego ulicą woźnicę Magistratu niejakiego Stefaniaka. Stefaniak wleczony był jakiś czas przez samochód, wreszcie dostał się pod tylne koła samochodu, które przejechały nieszczęśliwego.** Lekarz Pogotowia stwierdził już tylko **śmierć wskutek pęknięcia podstawy czaszki.** Stefaniak liczył lat 51, osierocił żonę i dziesięcioro nieletnich dzieci.

Zatajony spisek przeciw Stanom Zjedn.?

JESZCZE O BOMBIE WASZYNGTOŃSKIEJ. — PODEJRZANY ZAPAŁ BERLINA. — „PUNKT WYJŚCIA DO NOWEJ WOJNY“. — O CO CHODZI..

Lwów, 28 września.

Z drobnej na pozór sprawy wykradzenia starego listu dyplomatycznego, zawierającego szczegóły rokowań francusko - angielskich o zawarcie układu morskiego, wybuchła w Stanach Zjednoczonych **wielka bomba polityczna.** Podaliśmy wczoraj niezwykle znamienne oświadczenie jednego z kompetentnych w tej sprawie osobistości amerykańskich — Brittena, — stwierdzające ni mniej ni więcej, że anglo-francuski układ morski jest **„zatajonym spiskiem przeciw Stanom Zjedn.“**, jest podważaniem zaufania do polityki pokojowej mocarstw. Nota amerykańska, wystosowana „ex re“ tej głośnej afery, zawierać **ma potępienie tajnej dyplomacji.** Wyjaśnienia, ogłaszane w Paryżu i Londynie, dementują te zarzuty dość słabo. Prasa berlińska natomiast „dzieli“ z podejrzanym zapałem oburzenie kół amerykańskich.

Bez przesady — sprawa powyższa wypłynęła dziś na „sam wierzch“ polityki światowej. Stała się jej **„gwoździem“.** Najpoważniejsza prasa polityczna obu półkuli przepełniona jest rozważaniami na temat genezy i skutków tego, co nazywa się **„nową konfiguraeją mocarstw“, a nawet „punktem wyjścia do nowej, największej wojny“.** Rzeczywiście — aby zrozumieć reakcję Stanów Zjedn. na ów układ morski, trzeba bodaj pobieżnie przejść pewne fakty z polityki bieżącej, wprawdzie znane, ale teraz właśnie **wiążące się w sposób dość nieoczekiwany.**

Kluczem sytuacji jest bezsprzecznie **„naturalny“ antagonizm anglo - amerykański,** łagodzony przez powinnowactwo rasowe, wysokość kultury i potężną „masę“ obu mocarstw, ale nie mniej dojrzewający stale dzięki tym **biologicznym przyczynom,** których nie potrafił dotąd usunąć żaden kongres pokojowy, i których nie rozwiąże żadna proklamacja. Chodzi poprostu o coraz ostrzejszą konkurencję gospodarczą, **o naftę, o bawełnę, gumę,** o opanowywanie nowych rynków zbytu, i nowych terenów produkcji. **Świat staje się za ciasny;** amerykański kupiec, przemysłowiec czy finansista co raz częściej spotyka się z angielskim kolegą w miejscach, w których pragnąłby uniknąć współzawodnictwa. Wprawdzie może się z nim porozumieć w tym samym języku, ale do porozumienia nie dochodzi. Dochodzi natomiast do wojen trustów, przerywanych krótkiemi zawieszeniami broni.

Kierunek amerykańskich zbrojeń dowodzi, że Waszyngton liczy się z „wszelkiemi możliwościami“. Intensywne powiększanie floty na Oceanie Spokojnym może być asekuracją przeciw Japonji, ale te same zbrojenia na Atlantyku nie są przecież skierowane przeciw Francji lub Hiszpanji. Podobnie flota wojen na Anglji po unieszkodliwieniu Niemiec byłaby bezcelowa, gdyby nie rosnąca siła Stanów. Rośnie zaś ona w tem tempie, że **od kilku wieków trwający monopol morski W. Brytanji zbliża się ku końcowi.** Jedyną przeciwwagę dla floty amerykańskiej może być **flota angielska plus — inna.** Tą inną zaś staje się — dzięki zawartemu niedawno układowi — **flota francuska.**

To też jeśli opinja Stanów zrozumiała ów układ jako krok nieprzyjazny, niema w tem ani przeczulenia, ani histerji. Jakkolwiek mogą brzmieć komentarze obu, dziś tak ściśle zaprzyjaźnionych państw, — **fakty są zbyt wymowne, aby im przeczyć.**

Z chwilą gdy wynurza się na horyzoncie blok antyamerykański, nie może w nim zabraknąć najsilniejszego antagonisty U. S. A. — **Japonji.** Wreszcie w skład tego bloku włącza się **Polskę i Małą Ententę.** Nie dlatego, aby państwa Europy środkowej miały coś przeciwko Ameryce, ale z uwagi na przypuszczalnych dalszych sojuszników Stanów. Wchodzą tu mianowicie w grę **Niemcy i Sowjety.**

Sowjety dlatego, ponieważ chętnie pójdą z każdym, kto pójdzie przeciw znienawidzonej Anglji. **A Niemcy — ponieważ przekonawszy się o mizernych wynikach Locarna i Thoiry, już od dłuższego czasu szukają nowego oparcia do przyszłego rewanżu.** Rosja okazała się tu niewystarczająca; przedewszystkiem jej gospodarcze opanowanie napotyka na trudności skutkiem braku dostatecznych kapitałów w Niemczech. Natomiast **przy współdziałaniu kapitałów amerykańskich i niemieckich środków technicznych porozumienie rapallskie może przynieść pełne rezultaty.**

Streściliśmy w ten sposób ową głośną dziś „nową konfigurację mocarstw“. Wygląda **ona fantastycznie,** ale nie da się zaprzeczyć, że w każdym niemal szczególe **opiera się na pewnych faktach i ich prawdopodobnej interpretacji.** Wiadomo przecież, że zmarły niedawno hr. Brockdorf - Rantzau pracował nad przyciągnięciem kapitałów amerykańskich do niemieckiej akcji inwestycyjnej w Rosji, **że rokowania w** tej sprawie toczą się nadal, a bierze w nich udział bawiący w Berlinie „incognito“ **Cziczerin** i poseł amerykański **Schurmann,** odgrywający w polityce niemieckiej ostatniej doby rolę uderzająco miarodajną i — serdeczną. Wiadomo także, że w ostatnich miesiącach propaganda niemiecka w Ameryce przybrała na rozmiarach i że dziś cały wysiłek prasy niemieckiej zmierza ku pogłębieniu rozdźwięków między Stanami a Anglją i Francją.

W polityce niema faktów luźnych lub przypadkowych. Wszystko ma swą przyczynę, wszystko wiąże się i łączy, **wszystko przyspiesza lub opóźnia jakąś katastrofę.** To też — jak wspomnieliśmy na wstępie — są głosy, wyprowadzające z „nowej konfiguracji mocarstw“ w prostej linji — wojnę. I to naprawdę powszechną, bo srożącą się na wszystkich morzach i lądach, **w metropoljach i kolonjach.** Tu jednakże przewidywania wydają się **zbyt** — bliskie. Nie przecząc, że wielkie bloki mocarstw są przygotowaniem wojny, musimy pamiętać o jednem: że **ludzkość, zanim przystąpi do nowej rzezi, zechce wypocząć po ostatniej.** Dziś zaś — na szczęście — jest jeszcze znużona i wyczerpana.

Waszyngton odrzuca propozycję podjęcia rokowań

w kwestji ograniczenia zbrojeń morskich na podstawie kompromisu angielsko francuskiego.

NOTA W TEJ SPRAWIE ZNAJDZIE SIĘ DZIŚ W POSIADANIU QUAI D'ORSAY.

Londyn, 27 września. (Tel. G. P.) Agencja Reutera dowiaduje się z Waszyngtonu, iż **rząd Stanów Zjednoczonych przesłał swoim ambasadorom Wielkiej Brytanji i Francji dla wręczenia rządom tych państw, odpowiedź swoją w sprawie angielsko - francuskiego porozumienia morskiego.** Odpowiedzi wysłane do Londynu i Paryża są zasadniczo jednakowe i **podobno odrzucają propozycję podjęcia rokowań w kwestji ograniczenia zbrojeń morskich na podstawie kompromisu angielsko - francuskiego.** Zarazem rząd Stanów Zjednoczonych wyjaśnia podobne swe stanowisko **w kwestji rozbrojenia na morzu.**

Paryż, 27 września. (Tel. G. P.) **Nota Stanów Zjednoczonych w** sprawie francusko - angielskiego układu morskiego złożona będzie **jutro w ministerstwie spraw zagr.**

Rada m.n. uchwaliła powołać do życia

KOMISJĘ DLA UPRAWNIEŃ W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. września. (ps) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Min. zapadła uchwała **utworzenia komisji dla uprawnień administracji publicznej.** Przewodniczącym komisji będzie Premjer, który będzie też powoływał członków tej komisji. Zadaniem komisji będą **sprawy podziału terytorjalnego, organizacja władz urzędów, sprawa decentralizacji,** uproszczenia działalności urzędów, rachunkowości, kasowości, dalej sprawa przygotowań kadr urzędniczych przez zastosowanie do tego celu programu szkół ogólnych i specjalnych. Pierwsze prace komisji rozpoczną się **3. października.** Zastępcą prezesa komisji będzie mianowany **wicemin. spraw wewn. Jaroszyński.** Prace komisji będą prowadzone z wielką energją. Rząd przykłada do pracy tej komisji wielką wagę tem bardziej, że dotychczasowe prace podobnych komisji **zawiodły całkowicie.** Regulamin wewnętrzny opracowuje sam Premjer, który również zestawia listę ekspertów.

Warszawa, 27. września. (ps) Po wyczerpaniu porządku dziennego dzisiejszej Rady Min. p. Premjer **Bartel** zwołał w godzinach wieczornych **posiedzenie Rady gabinetowej, w której uczestniczyli tylko ministrowie.** Przedmiotem wieczornego posiedzenia Rady gabinetowej **były sprawy budżetowe.**

Warszawa, 27. września. (Tel. G. P.) Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej ministra reform rolnych **do uchylenia niektórych orzeczeń o przejęciu ziemi na własność państwa.** Pozatem uchwalono projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie **medalu 10-lecia odzyskania niepodległości.**

Warszawa, 27. września. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów powzięto m. i. uchwałę **podniesienia kapitału zakładowego Banku Rolnego o 30 miljonów złotych.** Odpowiednie kredyty uchwalone będą w dodatkowej ustawie budżetowej.

150 ofiar padło ofiarą orkanu.

Nowy Jork, 27. września. (Tel. G. P.) Z Meksyku donoszą **o nowym orkanie, który szalał w stanie Jalisco.** Z powodu przerwania połączeń z okolicami nawiedzonemi katastrofa **brak na razie wszelkich szczegółów.** Z pierwszych doniesień wynika, że **zpustoszenia są ogromne.** Liczba ofiar dochodzi 150 osób.

JESZCZE JEDNO KŁAMSTWO SOWIECKIE.

Paryż, 27. września. (Tel. G. P.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: **Wiadomość podana przez „Izwiestja“ o rzekomem tajnem porozumieniu wojskowem francusko-angielskiem jest nieprawdziwa. Ani takie ani inne porozumienie poza kompromisowem morskim nie zostało zawarte między Francją a Anglją.**

DOROCZNA KONFERENCJA ANG. PARTJI KONSERWATYWNEJ.

Londyn, 27. września. (Tel. G. P.) 2600 delegatów, pomiędzy którymi znajdowało się 80 członków Izby Gmin wzięło udział **w dorocznej konferencji partji konserwatywnej,** która została otwarta dziś rano w Great Jarmouth

KONGRES PISARZY ROSYJSKICH.

Belgrad, 27. września (Tel. G. P.) Dnia 26. bm. rozpoczął tu swe obrady **kongres rosyjskich pisarzy i dziennikarzy na emigracji.** Na przewodniczącego kongresu został wybrany **Niemirowicz-Danczenko.** Między uczestnikami kongresu znajdują się wybitni pisarze rosyjscy: **Mereżkowski Cziriikow i Kuprin.**

Na widnokręgu politycznym.

Musi być znaleziony wspólny język!

Lwów, 28 września.

(stm) Od czasu przewrotu majowego doznał jesienny „sezon“ polityczny w Polsce **pewnego przesunięcia.** Zwyczaj zwoływania Sejmu już we wrześniu **na sesję poferjalną** został zaniechany. Pięciomiesięczny okres, który Konstytucja pozostawia ciałom ustawodawczym **na uchwalenie budżetu,** upływa z końcem marca. W Pałacu Radziwiłłowskim wyciągnięto z tego wniosek, że termin rozpoczęcia prac parlamentarnych winien być zbliżony — i to często w znaczeniu dosłownem — **do daty 31 października,** by umożliwić ministrowi skarbu **opracowanie preliminarza,** a także podkreślić **budżetowy charakter sesji sejmowej.**

Wypada jednak zauważyć, że ten **„sui generis“ podział godzin pracy ustawodawczej ma strony ujemne,** a nierzadko bywa i szkodliwy. Mnoży z każdym dniem zaległości, obniżając wśród szerokiego ogółu nietylko powagę obecnego Sejmu i Senatu, **ale i systemu parlamentarnego wogóle.** Obywatel przygląda się ślamazarnemu tempu prac na ul. Wiejskiej i daremnie wyczekując **ustawodawczego uregulowania szeregu bolączek,** traci zaufanie do wybrańców i całej instytucji. Wspomina mimowoli, że **drogą dekretu uzyskuje się tok o wiele szybszy...**

Temu trzeba zaradzić. Leży to **w interesie demokracji.**

Byłoby niesprawiedliwością jednak dopatrywać się winy chromania działalności ustawodawczej naszego parlamentu **tylko** w niewygodnym — że raz jeszcze użyjemy tej terminologji — „podziale godzin“. Zgodzi się z nami chyba każdy z dala stojący od partji obywatel, że **winien jest w niemniejszej mierze i sam Sejm,** który nie zadał sobie trudu znalezienia **wspólnego języka z rządem.** Tylko współpraca taka może sprawić, że **nurt działalności ustawodawczej stanie się bardziej wartki,** na czem obok interesu państwa **zyskałby wiele autorytet parlamentu.**

W najbliższy poniedziałek zbiorą się na zaproszenie p. marszałka Daszyńskiego **przewodniczący klubów sejmowych,** by zastanowić się nad projektem utworzenia jakiejkolwiek większości w Sejmie, jeżeli nie stałej, to przynajmniej dla pewnych spraw.

Trudno przesądzać, jak się leaderzy partyjni odniosą do tej inicjatywy. Jeśli jednak ukazujące się w pewnych organach prasy opinje miałyby służyć nam za kompas orjentacyjny, to trzeba sobie powiedzieć, że **do optymizmu niema bynajmniej podstaw.** Przeważnie padają tam **słowa małych ludzi, o nieszerokich horyzontach. Ceną** wyjścia z zaułka jest dla nich—**Canossa!** Nie istnieje wcale Czas, który **blisko tysiącem dni oddalił się od odurzających ich wspomnień przedmajowych.**

Czy zdają sobie sprawę **z szaleństwa tych rojeń** i szkody wyrządzanej przez to sprawie publicznej?...

Niemcy grożą zmianą orjentacji.

W sprawie Nadrenji stosować będą daleko idącą ostrożność.

POWRÓT DELEGACJI NIEMIECKIEJ Z GENEWY. — OMINIĘCIE STRESEMANNA. — ZWOŁANIE RADY GABINETOWEJ. — PRASA NIEMIECKA OSTRZEGA WILHELMSTRASSE, BY NIE ANGAŻOWAŁA SIĘ W FRONCIE ANTYAMERYKAŃSKIM.

Berlin, 27 września. (Tel. G. P.) Prasa popołudniowa w komunikacie półoficjalnym donosi, że **delegacja niemiecka,** która w dniu dzisiejszym opuszcza Genewę, **wyjeżdża wprost do Berlina, nie zatrzymując się po drodze w Baden-Baden.** Sekretarz stanu Schubert, który według dotychczasowych dyspozycji miał złożyć w drodze powrotnej **wizytę Stresemannowi,** wyjeżdża razem z delegacją niemiecką do Berlina. Powodem tej **nagłej zmiany dyspozycji** ma być— wedle „Berl. Tageblattu“ — okoliczność, iż **Stresemann w ostatnich dniach wskutek przeziębienia zachorował.** Na poniedziałek popoł. zwołano **posiedzenie Rady gabinetowej,** w której wezmą udział wszyscy bawiący w Berlinie ministrowie Rzeszy oraz sekretarz stanu Schubert. Posiedzenie Rady gabinetowej poświęcone jest **omówieniu wyników genewskich.** Rada ma również zająć **stanowisko co do dalszych kroków dyplomatycznych ze strony Niemiec, związanych z ustanowieniem komisji konstytucyjnej i reparacyjnej.** Poza kwestjami dotyczącemi rokowań genewskich Rada gabinetowa rozpatrzy też **cały szereg innych kwestji aktualnych z dziedziny polityki niemieckiej,** a we środę na porannem posiedzeniu obradować ma komisja zagraniczna Reichstagu — która jak zaznacza „Deutsche Allgemeine Zeitung“ — zająć się ma **omówieniem nowej orjentacji w niemieckiej polityce zagranicznej.**

Berlin, 27 września. (Tel. G. P.) „Localanzeiger“ donosi z powołaniem się na miarodajne informacje, że koła rządowe niemieckie, mimo zainteresowania w doprowadzeniu do jak najrychlejszego rozwiązania **kwestji ewakuacyjno-reparacyjnej, uważają** za wskazane w rokowaniach w tej sprawie zachować **jak największą ostrożność i rezerwę.** Tłumaczy się to — jak twierdzi dziennik — w pierwszym rzędzie tą okolicznością, że **Niemcy z góry już w swój rachunek polityczny wstawić muszą jako pozycję najważniejszą stanowisko, jakie zajmie Ameryka w sprawie problemu reparacji i od tego uzależnić dalsze swe kroki.** Byłoby więc w myśl stanowiska zajętego na Wilhelmstrasse wskazane, aby ewentualne propozycje ze strony przeciwnej rząd niemiecki przyjął z wielką ostrożnością, **unikając wszelkich możliwych podejrzeń, jakoby Niemcy pozwoliły się wciągnąć do jakiegoś frontu antyamerykańskiego.**

Jedynie Kanada poparła v. Schuberta.

W ANTYPOLSKIM ATAKU NA RADZIE LIGI NARODÓW.

Berlin, 27 września. (Tel. G. P.) Wczorajsze odroczenie przez Radę Ligi Narodów **rozpatrzenia skargi Volksbundu przeciw Polsce** z racji szkół mniejszościowych ocenia prasa tutejsza **jako nowe poważne niepowodzenie akcji Niemiec na terenie genewskim** i jako cios bardzo dotkliwy. Dzienniki podkreślają, że v. Scrubert nie zdołał skłonić Rady Ligi do zalecenia Polsce bezzwłocznego otwarcia zamkniętych szkół. **Poparcia w tej sprawie udzieliła Niemcom jedynie Kanada.** „Vorwärts“ zaznacza, że delegacja niemiecka nie uzyskała na obecnej sesji Rady Ligi Narodów żadnego sukcesu ani w sprawie rozbrojeniowej, ani mniejszościowej.

Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce.

„WDZIĘCZNOŚĆ NALEŻY SIĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEMU ZA JEGO POCZUCIE SPRAWIEDLIWOŚCI“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. września. (ps) „Frankfurter Zeitung“ zamieszcza list z Polski pióra **Józefa Rota, który omawia położenie mniejszości niemieckiej w Polsce.** Autor stwierdza, że nieporozumienia i **scysje między narodem polskim a niemieckim są często w zbyt jaskrawem świetle przedstawiane przez dzienniki. Mniejszości niemieckiej znacznie lepiej się powodzi w Polsce od chwili objęcia rządów przez Marsz. Piłsudskiego.** Wdzięczność należy się jego poczuciu sprawiedliwości oraz przekonaniu, że mniejszość niemiecka stanowi dodatni materjał państwowotwórczy. O ile zaś chodzi o naruszenie praw mniejszościowych w obecnym jeszcze okresie, to **są to tylko pozostałości z poprzednich czasów.** Zachodzi też niebezpieczeństwo zupełnego zlania się kolonistów niemieckich ze społeczeństwem polskiem. Autor kończy, że taki stan rzeczy nie wyklucza nadziei, że osiedla niemieckie mogą mieć pozytywne cele na przyszłość.

Nowa wojna bałkańska jest nieunikniona.

REWELACJE B. JUGOSŁOWIAŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Białogród, 27 września. (Tel. G. P.) Białogrodzka „Prawda“ zamieściła ostatnio sensacyjny artykuł b. serbskiego ministra spraw zagr. i posła w Londynie Emeljanowicza, który m. i. twierdzi, że **nowa wojna bałkańska jest nieunikniona.** Wskazuje na to tajna umowa zawarta — według Emeljanowicza — **przez Włochy z Albanją.** Pierwszy jej punkt głosi **o protektoracie Włoch nad Albanją.** W drugim punkcie Włochy zobowiązały się uznać króla Zogu I. Trzeci punkt nakłada na Albanję **obowiązek popierania Włoch w ewentualnych konfliktach na Bałkanach.** Dalej umowa przewiduje **możliwość ogłoszenia Zogu I. władcą Bałkanów.** Faszyści — zdaniem Emeljanowicza — pragną **odrestaurować imperjum starorzymskie,** w którego skład miałby wejść również cały półwysep bałkański. Emeljanowicz podkreśla, że pisze te słowa w pełnem poczuciu odpowiedzialności, jest przecież doświadczonym dyplomatą.

Sowjety zaaneklowały wyspę podbiegun.

„KRASSIN“ NIE MOŻE SIĘ PRZEDOSTAĆ DO PORTU OJCZYSTEGO.

Moskwa, 27. września. (Tel. G. P.) W sobotę „Krassin“ znajdował się w **pobliżu ziemi Aleksandra** (Archipelag Franciszka Józefa), przyczem podjęto próby przedostania się na ląd w pobliżu lodowca Worchester. **Próba ta jednak nie udała się.** Dogodne do lądowania miejsce znaleziono w pobliżu przylądka Nia. **Na zasadzie dekretu CIK-a ZSRR wyspa ta została przyłączona do terytorjum Sowjetów.** Wobec tego po wysadzeniu na ląd **podniesiono flagę sow.** Burza nie pozwoliła jednak na dłuższe przebywanie w pobliżu lądu **i łamacz lodów zmuszony został do wypłynięcia na pełne morze.** W kołach zbliżonych do komitetu pomocy „Italji“ panuje przekonanie, że po dotarciu do Ziemi Franciszka Józefa, **„Krassin“ zadanie swoje wypełnił do końca.** Komitet pomocy „Italji“ wysłał już do „Krassina“ depeszę, aby skierował się na południe i przybył do Leningradu.

BELGJA UMIE BRONIĆ SWYCH PRAW.

Bruksela, 27 września. (Tel. G. P.) W sferach miarodajnych stwierdzają, że gdyby podjęte w Genewie rokowania **w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji** doprowadziły do ewakuacji strefy przed 10. stycznia 1920, tj. przed datą określoną przez traktat wersalski, **Belgja brałaby w dalszym ciągu udział w okupacji trzeciej strefy.**

PREZ. RZPLTEJ W GROJCU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. września. (ps.) Jak już komunikowano, **P. Prezydent Rzeczypospolitej** wyjechał wczoraj rano w towarzystwie świty **do Grajewa,** miejscowości położonej na pograniczu Prus Wschodnich, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru 9 p. strzelców konnych. Uroczystość ta odbyła się dnia dzisiejszego, wobec czego spędził p. Prezydent dzień wczorajszy **w Boguszach, majątku położonym nad samą granicą pruską,** a należącym do p. Stanisława Żelechowskiego, z którym łączyły p. Prezydenta przyjacielskie stosunki koleżeńskie z czasów akademickich w Rydze. **Uroczystość poświęcenia sztandaru,** w której uczestniczył p. Prezydent, rozpoczęła się Mszą św. polową, celebrowaną przez biskupa **Galla.** Po poświęceniu p. Prezydent wziął udział w pułkowym obiedzie żołnierskim, poczem udał się do Starostwa, gdzie **przyjmował delegacje z całego powiatu.** Wieczorem był p. Prezydent obecny na raucie wydanym przez 9 p., a w piątek wraca samochodem do Warszawy.

—o—

ODZNACZENIE WŁOSKIE DLA PREM. BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. września. (ps.) Poseł królestwa włoskiego w Warszawie **Maioni udekorował w dniu dzisiejszym Prezesa Rady min. prof. Bartla wielką wstęgą orderu Św. Maurycego.** Order ten został nadany Premjerowi **przez króla włoskiego.** Po dekoracji p. p. Premjer wydał śniadanie, w którem poza Premjerem uczestniczyli m. i. **poseł Maioni, Min. spraw zagr. Zaleski, gen Konarzewski** itd.

—o—

MIN. ŚWITALSKI NIE OBJĄŁ JESZCZE URZĘDOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. września. (ps.) P. min. oświaty **Świtalski** mimo, że jest w Warszawie, **bawi jeszcze na urlopie** Niemniej wziął udział w dzisiejszem posiedzeniu Rady min. P. Min. Świtalski obejmuje urzędowanie dopiero w poniedziałek, 1 października.

—o—

P. WITOS BRUŹDZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. września. (ps.) Obecnie jest w toku akcja w łonie organizacji rolniczych, zmierzająca do **unifikacji organizacji średniej i małej własności rolniczej.** Akcja ta ma poparcie rządu, **nie odpowiada jednak posłowi Witosowi, który umyślnie koncepcje unifikacyjne zwalcza.** Z związku z tem odbyło się w Małopolsce szereg zebrań przy udziale Witosa.

—o—

NISZCZENIE WŁASNOŚCI POLSKIEJ W KOWIEŃSZCZYZNIE.

Wilno, 27. września. (Tel. G. P.) Terorystyczne organizacje litewskie w dalszym ciągu kontynuują **zbrodniczą akcję niszczenia własności polskiej na Litwie.** Z różnych stron powiatów koszedarskiego, wiłkomirskiego i szawelskiego donoszą o **podpalaniu budynków majątków polskich.** Podpalanie odbywa się według przyjętego systemu, co wskazuje, że jest to **dzieło jednej organizacji, najprawdopodobniej Żelaznego Wilka.**

—o—

RZUCIŁ SIĘ Z WIEŻY KOŚCIOŁA I PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Hamburg, 27. września. (Tel. G. P.) **15-letni uczeń gimnazjum rzucił się z 60 metr. wieży kościoła św. Michała z powodu niedopuszczenia go do egzaminu w szkole.**

Marsz. Piłsudski przybył do Cluj.

I MA TAM RZEKOMO ODBYĆ SZEREG KONFERENCJI.

Wiedeń, 27. września. (Tel. G. P.) „N. W. Abendblatt" donosi z Bukaresztu, że **Marszałek Piłsudski przybył do Clnj** i zamieszkał tam w hotelu, w którym przebywa rumuński minister spraw wojskowych. Dziennik informuje, że p. Marszałek Piłsudski odbyć ma z tym ministrem **szereg ważnych konferencyj.** Zdaje się, że Marsz. Piłsudski odbędzie szereg poufnych rozmów politycznych także i z innymi członkami rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 27. września. (Tel. G. P.) Marszałek Piłsudski odbył **incognito 3-dniową podróż samochodem po Transylwanji,** przyczem zwiedził szereg większych miast. W Alba Julia Marszałek zwiedził miejscową katedrę, oprowadzany przez biskupa Majlata, a w Pluj uniwersytet, poczem udał się kolejno do Oradea Mare, Fibiu i Bratow.

PRZYGOTOWANIA DO POWROTU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta,

Warszawa, 27. września. (ps.) W czwartek rano **wyjechał do Rumunji szef gabinetu Min. spraw wojsk. pułk. Beck.** Pułk. Beck złoży Marszałkowi raport, a następnie **będzie towarzyszył w drodze powrotnej do Polski.** Razem z p. Beckiem wyjechali do Bukaresztu **pułk. Wenda i kap. Sokołowski.** Jednocześnie wysłane zostały do Bukaresztu dwa wagony salonowe i jeden wagon bagażowy.

Moskwa-Angora Warszawa.

TE TRZY PLACÓWKI DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ MOGĄ OTRZYMAĆ NOWĄ OBSADĘ.

Berlin, 27. września. (Tel. G. P.) Po **powrocie z Górnego Śląska Hindenburg przyjął kanclerza Rzeszy Müllera,** który **przedłożył mu sprawozdanie z przebiegu rokowań genewskich.** Następnie Hindenburg przyjął bawiącego w Berlinie **ambasadora niemieckiego w Angorze Nadolhy'ego.** „Localanzeiger" twierdzi, iż berlińskie koła polityczne komentują tę wizytę oficjalną ambasadora Nadolhy'ego jako **zapowiedź rychłego załatwienia kwestji następstwa na stanowisku ambasadora niemieckiego w Moskwie.** Nadolhy wymieniany jest obecnie jako kandydat posiadający **największe szanse do objęcia stanowiska po zmarłym ambasadorze niemieckim Brocdorf-Rantzau.** Niepewną natomiast jest rzeczą — pisze „Loc. Anzeiger" — czy na stanowisko ambasadora niemieckiego w Angorze powołany zostanie **obecny poseł w Warszawie Rauscher.** (Należy dodać, że p. Rauscher nie życzy sobie podobno opuścić Warszawy i odmawia przyjęcia placówki angorskiej. — Red.)

Zima zdąża do nas szybkimi krokami.

ZEWSZĄD NADCHODZĄ WIEŚCI O OBFITYCH OPADACH ŚNIEŻNYCH.

Oslo, 27 września. (Tel. G. P.) **Rozpoczęła się na dobre zima. Ze wszystkich powiatów prowincyj północnych nadchodzą wiadomości o niezwykle obfitych opadach śnieżnych. Sowjecki łamacz lodów, który ostatnio zawinął do Tromsoe aby zabrać na pokład pilota, musiał zatrzymać się w porcie z powodu silnej śnieżycy i wichrów.**

Moskwa, 27 września. (Tel. G. P.) **Z Ukrainy donoszą, że nastąpiło tam gwałtowne obniżenie temperatury. W Odesie temperatura spadła do 2 stopni, co jest niezwykkle w tych okolicach w okresie września.**

Lot polski za ocean.

DADJODEPESZA POLAKÓW NOWOJORSKICH DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. września. (ps.) Marszałek Piłsudski otrzymał następującą radjodepeszę: „Nowy Jórk. Czyn Idzikowskiego i Kubali pogłębiając przyjaźń Ameryki dla Polski, **wywołał podziw i sympatję dla narodu,** który mógł wydać synów o takiem męstwie, harcie, tężyźnie, zimnej krwi. — Przez trzy dni imię Polski nie schodziło z ust Ameryki, pragnącej ich tu przywitać najgodniej. Zebrani dziś na masowym wiecu Polacy amerykańscy, zjednoczeni duchme miłości ku Ojczyźnie, ślemy lotnikom naszym na Twoje ręce Wodzu najgłębsze: Cześć. Jednocześnie **prosimy o pozwolenie natychmiastowego przelotu na samolocie, który ofiarowujemy jako dar sprawie narodowej,** rozumiejąc dokładnie niezmierne znaczenie lotu dla Polski. Polacy amerykańscy, Nowy Jork.". — Jak z miarodajnego źródła podają **Min. spraw wojsk. odpowiedziało na powyższą depeszę podziękowaniem** za ofiarę Polaków amerykańskich na rzecz uposażenia samolotu, podkreślając raz jeszcze iż **powtórzenie lotu w tym roku jest wykluczone.**

AUSTRJI GROZĄ BOJKOTEM KREDYTOWYM,

jeżeli nie zarządzi rozbrojenia bojówek.

Wiedeń, 27. września. (Tel. G. P.) Sytuacja wewnętrzno-polityczna wciąż jeszcze nie wyjaśniona. Rząd najwidoczniej niema ochoty zakazywania demonstracyj. Silne wrażenie w tutejszych kołach gospodarczych wywołał artykuł angielskiego pisma **„Evening Standard", który proponuje, aby zagranica zawiesiła nad Austrją bojkot kredytowy dopóki rząd republiki austrjackiej nie zarządzi rozbrojenia bojówek partyjnych.**

PRZESILENIE RZĄDOWE W SZWECJI.

Stokholm, 27. września. (Tel. G. P.) Wczoraj rząd prem. Eckmana **podał się do dymisji.** Król polecił ustępującemu rządowi **pełnić nadal prowizorycznie obowiązki** aż do czasu naznaczenia nowego rządu. Król szwedzki odbył wczoraj konferencję z przywódcami partji politycznych. Prawdopodobnie Eckman pozostanie przy władzy, jedynie zmiana nastąpi na stanowisku min. spraw zagr. Lövgreena, który przepadł przy ostatnich wyborach parlamentarnych.

—o—

TUBYLCY TURKIESTAŃSCY ZAMORDOWALI SZEFA EKSPEDYCJI SOW.

Moskwa, 27. września. (Tel. G. P.) We wschodnim Turkiestanie **zamordowany został inż. Kuroczkin, kierownik ekspedycji geologicznej,** która badała wschodni Turkiestan. **Koroczkin zamordowany został przez tubylców.**

—o—

ECHA POŻARU MADRYCKIEGO

Madryt, 27. września. (Tel. G. P.) Przy wydobywaniu z pod gruzów spalonego teatru Novadades ofiar pożaru **2 osoby z pośród rannych zmarło.**

—o—

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa, 27 września. (Tel. G. P.) W 19-tym dniu 5-tej klasy Loterji Państw. główniejsze wygrane padły na następujące numery, **50 tys. zł.:** 114.758, **10 tys.:** 10.126, 52.015, 75.978, **5 tys.:** 131.709, **3 tys.:** 51.537, 91.100, 152.598, **2 tys..** 3.486, 12.337, 27.240, 90.783, 114.414, 143.336, 146.691, 148.350, **1 tys.:** 2.029, 10.167, 42.300, 48.151, 50.631, 65.229, 78.134, 91.415, 97.968, 104.852, 114.580, 118.021, 143.439.

Urzędową listę ciągnień V. klasy Loterji Klasowej można codziennie bezpłatnie przeglądnąć

w kolekturze O. GRÜSS 3-go Maja 8.

Losy V klasy w cenie Zł. 50·— za ćwiartkę są jeszcze do nabycia

—o—

Mimochodem.

POMYSŁ WART PATENTU.

Lwów 28. września.

Znany był niegdyś dowcip „Szczutka": „Lieber Sport, ich ernenne Sie zum Memphis". Polskie Ministerstwo komunikacji rozważa pono „życzliwie" projekt angielski, dający się zamknąć w podobnej formule nominacyjnej: Kochana III klaso, mianuję cię II-gą".

Takie przemienienie tabliczek i (naturalnie) taryf nie jest rzeczą złą. A w każdym razie jest to sposób niezmiernie prosty i łatwy do przeprowadzenia. Dziwnem byłoby tylko, gdyby w ślad za dobrym rządem nie poszło również społeczeństwo, o jedną co najmniej klasę, awansując to wszystko, co się opłaci. — I tak zakłady pogrzebowe powinny przeklasować pogrzeby, a najlepiej znieść I. klasę, a z drugiej i trzeciej zrobić jedną, najdroższą. Dorożkarz jednokonny winien na swym wehikule przybić tabliczkę: „Dorożka dwukonna" i kazać sobie płacić dwukonną taryfę. Kupcy bławatni umieszczą na perkalach napis „to jest jedwab", a korzenni na ziemniakach: „ananasy".

Wystarczy zmienić wywieszkę, a wszyscy uwierzą i zapłacą. Cóż zresztą innego pozostanie do zrobienia? Chyba ogłosić, że podatnicy I. kategorji odtąd liczyć się będą do III. lub V. To będzie wprawdzie degradacja, ale protestu napewno nie wywoła.

Tajemnice zakonu marjawickiego

malują w ponurych barwach przesłuchani świadkowie.

ZEZNANIA P. SOŁTYCHOWEJ. — WSPÓLNE KĄPIELE. — „TYLKO LUDZIE ZIEMSCY MAJĄ GŁUPI WSTYD"... ORKIESTRA MANDOLINISTEK. — WALKA O MĘŻA. — SWOISTY KOMENTARZ DO MARJAWICKIEJ TREŚCCI NAD PIEŚNIAMI. — Z POCZĄTKU POZWOLIŁ, A POTEM ZAKAZAŁ. — TAJEMNICZE FUNDUSZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. września. (st.) Ósmy dzień procesu rozpoczął się dalszem **badaniem przy drzwiach zamkniętych Janiny Sołtychowej.** Kowalski przybył do sądu już o godz. 9 rano **wraz ze swą małżonką Wiłucką i biskupem Przysieckim.** W sądzie panuje zdziwienie z tego powodu, iż rzekomy przyszły na stępca Kowalskiego, **biskup Filip Feldman nie zjawia się już od kilku dni.**

Oskarżyciel publiczny prokurator ROGOWSKI

Przewodniczący sądu MOMENTOWICZ

Zeznania p. Sołtychowej, złożone przed sędzią śledczym, brzmią według aktu oskarżenia następująco:

Wyjechałam do Felicjanowa, dokąd co parę dni przyjeżdżał **Kowalski, Wiłucka i siostra Miłość.** Ta ostatnia **26-letnia zakonnica, już po ślubach wieczystych, pochodzi z rodziny ziemiańskiej z Lubelskiego.** Dziwiło mnie to, dlaczego siostra Miłość **zawsze jest przy matce i ojcu Kowalskim.** Na zapytanie otrzymałam odpowiedź, że jest to **siostra z wyższem powołaniem.** Zadowoliło mnie to zupełnie, gdyż nigdy nie przypuszczałam, **ażeby mogło w tem tkwić coś innego.**

W Felicjanowie siostrą przełożoną **była siostra Cherubina, osoba** wykształcona, miła, bardzo **marjawicko ułożona.** Ten wyraz **potrzebuje komentarzy.** Jest to taka wieczna słodycz w uśmiechu, sposobie życia, jaką można spotkać tylko w klasztorze marjawickim. **Jest to wyraźna taka wieczna faryzeuszowska obłuda.**

Przy stawie w ogrodzie jest urządzona **doskonała kąpiel, właściwie prysznic,** księża marjawiccy przyjeżdżając do Felicjanowa, **zwykle lubią się tam kąpać.** Otóż Kowalski przychodził do kąpieli **zawsze ze swoją małżonką i każdego z księży, który miał małżonkę, wyprawiał zawsze parami.** Wydawało mi się to **bardzo niewłaściwe,** ale Kowalski wytłumaczył mi to, mówiąc że to **tylko ludzie ziemscy mają taki głupi wstyd i jak dawniej w raju chodzili nago, tak już niedługo znów chodzić będą bez ubrań, bo grzech ustanie, zatem i wstyd.**

Po obiedzie w salonie Kowalskiego grała zwykle **orkiestra dziewczynek** które były poubierane **w stroje łowickie** ze specjalnemi koronami na głowach bogato haftowanemi złotem. Korony te przypominały rosyjskie „kokoszki". Podczas tych zabaw popołudniowych podawało się **wino, ciasta i cukierki** któremi również częstowano dzieci grające. Wieczorem przygrywała orkiestra dęta. To już odbywało się w **większej sali w reflektarzu.** Tu były dopuszczane siostry wybrane, orkiestra grała **dziewczynki tańczyły, znowu wino słodycze itd.**

Podczas świąt Bożego Narodzenia odbyło się **wyświęcenie pewnego kleryka na kapłana.** Ogólne było zacieka-

wienie, **kogo on dostanie na małżonkę** Zdarzył się pewnego razu taki wypadek, że **poczciwy, liczący sobie najwyżej 40 lat zakonnik, dostał za małżonkę siostrę 62-letnią.** Między zakonnicami słyszałam parę imion sióstr, którym jakoby **sam Kowalski obiecał połączyć ich z nowo wyświęconym księdzem** W końcu okazało się, że dają mu siostrę, **która mu się zupełnie nie podobała i której nie chciał.** Między siostrami powstał dramat, **gdyż obie miały go obiecanego.** Skończyło się wszystko gdyż zakonnice według słów Kowalskiego — **muszą się poddać „woli Bożej".**

W tym czasie zachorowałam. Wówczas odwiedziła mnie **pierwsza małżonka Kowalskiego.** Prosiłam ją o wytłumaczenie mi „Pieśni nad pieśniami". Wówczas z całą swobodą odpowiedziała mi, że **„Kowalski jest narzędziem w ręku Boga"** że czuje on, z którą siostrą ma się połączyć **i łączenie to odbywa się zależnie od stopnia powołania albo przez głęboki pocałunek, albo przez bliższe połączenie kobiety z mężczyzną.** Powiedziała mi też, że **Kowalski ma kilka małżonek.** Jak to wszystko słyszałam, myślałam, że **dostanę pomieszania zmysłów.** Uczułam do nich tak **wielki wstręt,** że nie mogłam się **na nich patrzeć.**

Gdy Wilucka skończyła swoje wyjaśnienia zapytałam ją, **jak ona to wszystko znosi,** przecież jest kobietą, czy **uczucie zazdrości jest jej obce.** Odpowiedziała, że **z początku bardzo cierpiała, nie mogła spać nocami,** ale że teraz już zrozumiała, że Kowalski wszystko co robi, **to nie z własnej woli** i że jest tylko narzędziem w ręku bóstwa.

W parę dni potem **rozmawiałam o tych rzeczach z siostrą Miłość i Klementyną.** Siostra Miłość opowiadała, że jest bardzo zazdrosna o Kowalskiego, **szczególnie zła jest na najmłodszą i najbardziej lubianą siostrę Esterę.** Siostra Miłość mieszka w **jednej celi z siostrą Klementyną, to, też opowiadały mi, jak one cierpią nawzajem, gdy jedna z nich jest zaproszona do Kowalskiego.** Kiedyś siostra Miłość zwierzyła mi się, że **jest zazdrosna o ojca Filipa.** Później dopiero dowiedziałam się, od sióstr, że **Kowalski zrobił jej awanturę za to, że nosiła w psałterzu fotografję ojca Filipa.**

Na pytanie co znaczy, że ojciec Filip jest w stosunku do niej zawsze taki oficjalny i zimny odpowiedziała mi:

— Z początku Ojciec Najprzewielebniejszy **pozwolił nam żyć ze sobą swobodnie** i całowaliśmy się zawsze tak serdecznie. Były to moje dni szczęścia, **ale trwały niedługo.** Potem rozgniewał się bardzo na mnie i na ojca Filipa **i zabronił mi pieszczot.** Odtąd zaczęły się **ciężkie dni.**

Widziałam nieraz jak Kowalski **wycałowywał w sposób nie dwuznaczny dziewczynki starsze z internatu,** a potem i młodsze. Po jakimś czasie dowiedziałam się, że **Kowalski bierze te dziewczynki na noc, a sprowadza je doń siostra Rafaela,** małżonka ojca Filipa. Dziewczynki opowiadały, że chodziły do ojca Kowalskiego **na noc i specjalnie na tę noc ubierały się.** Wracając rano na wszelkie badania koleżanek **nie chciały nic mówić,** gdy zaś inne domagały się, ażeby powiedziały gdzie były, **odpowiadały krótko: w Felicjanowie.** Od tego czasu utarło się między starszemi dziewczynkami, że **Felicjanów to jest pokój Kowalskiego.**

Po zbadaniu p. Sołtychowej, które trwało dwie i pół godziny rozpoczęło się przesłuchanie **b. zakonnicy marjawickiej Anny Wałachowskiej.**

Następnie zeznawał **ks. Pągowski.** Momentalnie sala **zapełniła się ciekawą publicznością, która przez dwa dni nie przysłuchiwała się rozprawom.** Znamiennem jest, że jeżeli dotąd wszyscy świadkowie zeznawali o czynach lubieżnych Kowalskiego, **to zeznanie ks. Pągowskiego dotyczy przestępstw natury materjalnej.**

W r. 1917 znajdując się przypadkowo w gabinecie biskupa marjawickiego Gołębiowskiego w Łodzi obecny byłem, jak ktoś z otoczenia biskupa przyniósł z poczty najeźdźców pruskich **przesyłkę pieniężną zawierającą kilkaset marek.** Na pytanie, skąd taka obfitość pieniędzy w tak ciężkich czasach, otrzymałem odpowiedź, że **pochodzą od starokatolików z zagranicy.** Drogą natarczywych pytań dowiedziałem się, że **podobne przesyłki przychodzą dość często z Niemiec, Holandji, Szwajcarji, a nawet z Ameryki.** Pieniądze te zaczęto nadsyłać już od r. 1915 **tytułem zapomogi dla bezrobotnych marjawitów.** Nic o tem przedtem nie było wiadome. Gołębiowski powiedział mi, że ma polecenie **otrzymane pieniądze odsyłać Kowalskiemu każdorazowo.**

Niemile dotknięty takiem postępowaniem, pospieszyłem do Płocka, aby zawiadomić, że **złapałem Gołębiowskiego przy odbiorze zagranicznych**

Wiceprzewodniczący SOŁOMERECKI

Obrońca Kowalskiego adw ŚMIAROWSKI

pieniędzy. Kowalski znajdował się w Felicjanowie, samotnie spacerując po parku. Poprowadziłem z początku obojętną rozmowę, potem zapytałem go tak, **jakobym dawno już wiedział o przesyłkach pieniężnych,** co do których jakoby Gołębiowski nie robił przed nią tajemnic. Kowalski przyznał się że otrzymywał pieniądze z zagranicy **Zacząłem surowo wyrzucać mu jego nieuczciwość,** a on mi na to spokojnie odpowiedział:

— Nie mamy braciszku na kogo liczyć, musimy sami pamiętać o sobie.

Doszedłem do przekonania, że **Kowalski pieniądze zabierał na własną korzyść.** Perswazja moja, że pieniądze winny być użyte na cele właściwe, nie **wzruszyły Kowalskiego.** Zaczął tylko od tego czasu **wystrzegać się mojej osoby i szkodzić mi.** Pieniądze zagraniczne pochodziły **od arcybiskupa z Utrechtu, biskupa berneńskiego, niemieckiego i z Ameryki od biskupa Hodura.**

O godz. 4 sąd ukończył przesłuchanie ks. Pągowskiego i odroczył rozprawę do dnia jutrzejszego do godz. 10

Wilki grasują w pow. święciańskim.

I WYRZĄDZAJĄ TAM ZNACZNE SZKODY.

Wilno, 27. września. (Tel. G. P.) **Liczne stada grasujących w powiecie święciańskim wilków, stały się plagą ludności miejscowej.** Wypadki porywania przez wilki bydła domowego powtarzają się niemal codzień. Ostatnio stado wilków porwało w pobliżu Oszmiany paszącego się konia.

PLEBISCYT W SPRAWIE ZMIANY KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 27. września. (Tel. G. P.) Niemiecko-gdańska partja ludowa złożyła dziś w Senacie wolnego M. Gdańska zapowiedziany od kilku dni wniosek domagający się zarządzenia **plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji Wolnego M. Gdańska.** Wniosek ten zaopatrzony jest w wymaganą ustawowo liczbę podpisów. Po stwierdzeniu przez Senat, że wniosek ten odpowiada postanowieniom ustawy, Senat **wyznaczył termin przeprowadzenia plebiscytu.**

—o—

OŚWIADCZENIE VENIZELOSA.

Paryż, 27. września. (Tel. G. P.) **Venizelos** oświadczył przedstawicielom prasy po wczorajszej konferencji z Briandem, że spodziewa się, iż **do 2-ch tygodni uda mu się przygotować układ z Jugosławją, zaś w najbliższym czasie wyjedzie do Konstantynopola dla podpisania układu grecko-tureckiego.**

—o—

REFORMA KONSTYTUCJI HINDUSKIEJ.

Londyn, 27. września. (Tel. G. P.) Dziś opuściła Anglję, udając się do Kalkutty **komisja reformy konstytucji hinduskiej,** która ma opracować plan statutu anglo-hinduskiego nowych praw dla Indji. Komisja zabawi w Kalkucie **około 6 miesięcy.**

—o—

REWIZJA PROCESU JAKUBOWSKIEGO.

Neu Strelitz, 27. wrześ. (Tel. G. P.) **W związku z rewizją procesu Jakubowskiego sędzia śledczy polecił aresztować Nogebsową,** matkę jednego z aresztowanych poprzednio robotników, podejrzanych o dokonanie morderstwa, **jako przypuszczalną wspólniczkę zbrodni.**

Berlin, 27. września. (Tel. G. P.) Z Neusterlitz donoszą, że w sprawie dochodzenia, związanego z aferą Jakubowskiego **zaszedł ważny i decydujący zwrot,** mianowicie śledztwo wstępne przeprowadzone w myśl orzeczenia Vingera przeciwko braciom Christofowi i Augustowi Nogensom oraz ich matce zostało obecnie zamknięte. Obaj **bracia przyznali się, że w dniu popełnienia zbrodni byli w Palingen i wzięli udział w morderstwie, matka zaś zeznała, że wiedziała o zamiarach morderczych swych synów** i wyjechała tego dnia, aby umożliwić im wykonanie ich zamiarów.

—o—

W JAKI SPOSÓB ZGINĄŁ AMUNDSEN?

Paryż, 27. września. (Tel. G. P.) Okręt „Pourquoi Pas“ przywiózł do Cherbourga **pływaki samolotu Amundsena i Ghilbanda, wyłowione przez rybaków w pobliżu Tromsoe.** Badania rzeczoznawców wykazują, iż **samolot wpadł do morza z dużej wysokości.** W związku z tem istnieje przypuszczenie, iż **na aparacie wybuchł w zbiornikach pożar,** który spowodował naglą katastrofę.

—o—

EGZEKUTORÓW PRZYJĘTO GAZAMI TRUJĄCEMI.

Berlin, 27. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Budziszyna, że przybyłych tam do fabryki Tietzen Eidem **egzekutorów podatkowych** przyjęli robotnicy w ten sposób, iż **wyłączyli światło elektryczne, pogrążając całą fabrykę w ciemnościach i otworzyli dopływ trujących gazów do ubikacyj, gdzie odbywała się egzekucja podatkowa.** Policja interwenjowała.

—o—

Skok ze spadającego aeroplanu

ocalił życie bohaterskiego lotnika.

APARAT SPADŁ NIEDALEKO ZUPEŁNIE ZNISZCZONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 września. (st) Dziś około godz. 4 popołudniu nad lotniskiem zauważyła publiczność obecna na konkursach hippicznych dwa samoloty. Nagle jeden z samolotów zaczął gwałtownie spadać. Stało się jasnem, że wydarzyła się katastrofa. Po chwili od spadającego samolotu oderwał się jakiś punkt. W ciągu kilku sekund oczom widzów ukazał się rozwijający spadochron. Okazało się, że lotnik zdążył z samolotu wyskoczyć. Niebawem za terenem konkursów hippicznych rozległ się huk detonacji. To samolot pozbawiony lotnika spadł w okolicach pomarańczarni. Katastrofie uległ aparat „Potez XIV“, pilota Dłutę lekko potłuczonego przewiozła karetka do szpitala. Samolot spadając zniszczył szereg drzew w parku Łazienkowskim.

Niebezpiecznie jest być

pracownikiem kolejowym w Meksyku.

CHARAKTERYSTYCZNE ŻĄDANIA KONDUKTORÓW I MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH.

Meksyk, 27 września. (Tel. G. P.) Związek kolejarzy meksykańskich zwrócił się z ultimatywnem żądaniem do rządu meksykańskiego o zapewnienie konduktorom, a zwłaszcza maszynistom kolejowym bezpieczeństwa w czasie pełnienia swych obowiązków. Kolejarze motywują swe żądania tem, iż w ciągu ostatniego miesiąca przeszło 30 maszynistów i palaczy kolejowych padło zabitych w czasie nieustannych napadów band meksykańskich na pociągi. W ciągu ostatniego roku podobnych morderstw zanotowano około 300.

„KOPERNIK“ Dziś wielka premiera największej wytwórni „MARYSIEŃKA“ amerykańskiej „PARAMOUNT“. EPOPEJA WIELKIEJ MIŁOŚCI. Arcydzieło stanowiące odpowiedź na słynny film „BRATERSTWO KRWI“ Beau Geste p. t.
SYNOWIE PUSTYNI (BEAU SABREUR).
Reżyserji: JOHN WATERSA. W głównych rolach: EVELYN BRENT, GARY COOPER, WILLIAM POWELL, oraz NOAH BEERY jako Szeik El Hamel. Akcja toczy się wśród palących piasków Sahary. — Tysiące statystów. — Początek codziennie o godz. 3-ciej popołudniu. 8068

Romantyczne dzieje tajnego schowka.

BLASKI I NĘDZA ŻYCIA PANA WOLFFA. — OSTATNIA DESKA RATUNKU. — NIESPODZIANA EGZEKUCJA. — W POGONI ZA 100.000 SZYLINGÓW.

Wiedeń, we wrześniu.

(H) W Wiedniu zdarzył się obecnie

niezwykły wypadek

o charakterze wybitnie **romantycznym** i wprost nieprawdopodobnym, choć zupełnie **prawdziwym:**

Na drugiem piętrze domu przy Linke Wienzeile l. 60 mieszka w **skromnie urządzonem mieszkaniu** kupiec **Józef Wolff** z żoną i trzema córkami. Wolff widział niegdyś **lepsze czasy.** Handlował na wielką skalę **drzewem i węglem,** był właścicielem domu przy Nelkengasse l. 2 i posiadał ponadto **piękną willę.** Później

opuściło go szczęście.

Wdał się w **ryzykowne spekulacje** i wreszcie **zmuszony** był do sprzedaży **domu i willi** oraz do zlikwidowania **przedsiębiorstwa.**

Pozostały mu jeszcze do wyrównania jakieś **drobne długi,** którym odmawiał uprawnienia. Doszło do procesu; wierzycielom Wolffa przyznano **zajęcie ruchomości.**

Gdy komisja sądowa zjawiła się w mieszkaniu Wolffa, w domu była tylko służąca. Odrazu zafantowano kilka przedmiotów. a miedzy niemi ,

niewielki stolik toaletowy.

Około godziny 6. wieczorem powrócił do domu Wolff. Zdrętwiał z przerażenia, gdy ujrzał brak **niepozornego stoliczka.** Oto bowiem w stoliczku tym istniał

tajny schowek,

w którym znajdowało się **100 tysięcy szylingów,** ocalonych przez Wolffa z **katastrofy finansowej.** Tą wcale pokaźną sumę **zatail** Wolff przed wierzycielami.

Wolff zawiadomił natychmiast komisarjat policyjny i prosił o interwencję. Wysłano **dwóch agentów,** którzy dopiero po dłuższym czasie znaleźli owego wierzyciela i dowiedzieli się, że **stolik został sprzedany stolarzowi Pippalowi,** zamieszkałemu przy Linke Wienzeile l. 58. Pippel w obecności agentów

odnalazł oczywiście owe pieniądze

i zwrócił je właścicielowi

Ten, który zatańczył się na śmierć.

Dola tancerza zawodowego nie zawsze jest do pozazdroszczenia.

Wiedeń, we wrześniu.

(jp) W jednym z tutejszych pierwszorzędnych dancingów zdarzył się onegdaj

tragiczny wypadek,

który jak groźne memento podziałał na rozbawionych gości. **Śmierć powiała swoją mroźną chustą nad rozpląsanem gronem.** Zawodowy tancerz dwudziestokilkuletni **Franciszek Stampfer,** młodzieniec o niezwykłej urodzie, był ulubieńcem zwolenniczek charlestona tak, że rozrywano go formalnie. Młody człowiek korzystał z powodzenia i

tańczył bez ustanku,

choć na twarzy jego występowały chorobliwe wypieki, powieki zapadały się coraz głębiej, a czarne oczy pałały jakimś chorobliwym, niesamowitym blaskiem.

Tak było i onegdaj. Piękny tancerz porywał jedną za drugą tancerkę w wir zawrotnego rytmu.

Nagle krzyknął przeraźliwie **i osunął się na posadzkę pośród charlestonujących, rozbawionych par.**

Z ust jego trysła **purpurowa struga krwi,** plamiąc błyszczące tafle posadzki i jasne pantofelki pań.

Po sali przebiegł **mroźny wiew przerażenia.** Ucichły dźwięki jazzbandu, wszyscy stanęli jak wryci. Przywołano lekarza, lecz ten **stwierdził już tylko śmierć.**

Jak się okazało, Stampfer był **zdecydowanym suchotnikiem, ale zmuszony zarabiać na życie, nie mógł wyrzec się zabójczego dlań zawodu,** aż śmierć uwolniła go z zawrotnego wiru tańca.

—o—

LAMPY wiszące, stojące, ŚWIECZNIKI
ŻARÓWKI i materjały elektryczne
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO W MAŁOPOLSCE
„ELEKTROBŁYSK“
Lwów, Skarbkowska 4
(naprzeciw kina Lew).

—o—

Na marginesie.

NIEDBALSTWO CZY NIELOJALNOŚĆ?

Lwów, 28. września.

Zagadkowe i zasługujące na publiczne wyjaśnienie jest zachowanie się tramwajów miejskich koło Małego Teatru. Właściwie możnaby żądać, aby tramwaje czekały tu na koniec przedstawienia podobnie, jak pod teatrami miejskimi. Nie byłaby to bowiem wyłącznie uprzejmość dla publiczności, ale i spory zysk, bo kilka po brzegi nabitych wozów, idących stąd bodaj do stacyj końcowych, opłaciłoby koszt i trud czekania. Ale rezygnujemy z tej uprzejmości, podobnie jak to uczyniła dyrekcja Małego Teatru, dokładając starań, aby przedstawienia kończyły się stale przed ustaniem ruchu tramwajowego. Natomiast mamy prawo żądać bodaj zwyczajnych, lojalnych norm.

Tymczasem cóż się dzieje? Ilekroć przedstawienie skończy się przed 10-tą, odbywa się właśnie ucieczka wozów do remizy. Publiczność ma do wyboru albo kilka kwadransów czekać na wóz ostatni, albo też polować, gdzie się uda: koło Teatru Wielkiego, koło św. Anny na „3“. Najbezpieczniej jest iść do domu piechotą, lub siadać do auta.

Przed kilku dniami przedstawienie skończyło się około trzech na jedenastą. W momencie opuszczenia teatru przez publiczność przejeżdżał ostatni tramwaj „2“, zupełnie pusty, i nie zważając na nawoływania i protesty, zabrał kilka najbliżej stojących osób, poczem szybko uciekł ku miastu. Reszta musiała w ulewnym deszczu brnąć do domu.

Nie wiemy, czy Dyrekcja M. K. E. wie o tych praktykach, ale wyglądają one dość niezaszczytnie. Albo jest to samowola ze strony służby tramwaj., albo liche szykany wobec teatru, który na swe nieszczęście robi konkurencję teatrowi miejskiemu.

Radzibyśmy dostać wyjaśnienie tej sprawy.

Henryk Zbierzchowski a „Gazeta Poranna”.

NAJDAWNIEJSZY WSPÓŁPRACOWNIK NASZEGO PISMA. — CIEKAWA EWOLUCJA. — JAK URODZIŁ SIĘ ZBIERZCHOWSKI — KRONIKARZ. — ZNAMIENNA ANKIETA. — ZBIERZCHOWSKI JAKO RECENZENT TEATRALNY. — ŁĄCZYMY SIĘ DO CHÓRU ŻYCZEŃ DLA LAUREATA.

Lwów, 28 września.

(b) Jak już wczoraj donosiliśmy — Henryk Zbierzchowski otrzymał **nagrodę literacką Lwowa.** Jest to nietylko piękny dzień dla laureata, nietylko święto literatury i miasta, z którem się złotemi nićmi wzajemnej miłości związał, ale również — niechaj nam będzie wolno to powiedzieć — **uroczystość domowa „Gazety Porannej“.**

Henryk Zbierzchowski jest jednym z **najdawniejszych współpracowników „Gazety Porannej“**, bo od pierwszej chwili, w r. 1911 wstąpił do naszego zespołu redakcyjnego i ani na chwilę z naszem pismem kontaktu nie zrywał.

Stosunek Zbierzchowskiego do „Gazety Porannej“ zacieśniał się co raz bardziej i przeszedł **bardzo ciekawą ewolucję.** Zrazu były to jakby serdeczne, ale luźne wizyty. Wiersze poety złociły się i lśniły wśród szarych szpalt nieuniknionej prozy życiowej, którą z obowiązku notuje prasa, ale nie **łączyły go jeszcze organicznie z pismem.** Poeta śpiewał swobodnie, niefrasobliwie, niewiele zwracając uwagi na przejawy świata zewnętrznego, na poczynania okalającej go rzeczywistości.

Powoli jednak począł się Zbierzchowski interesować życiem zbiorowem, wyszedł z pancerza zainteresowań osobistych i stał się — nie zatracając wysokich walorów artystycznych — **kronikarzem w najlepszem słowa znaczeniu.** Chwytał wrażliwie fluktuacje polityczne i społeczne, patrzył na nie bystrem okiem i umiał ubierać wrażenie swoje w kształt wytworny, a lekki i dostępny dla wszystkich.

„Gazeta Poranna“ przyczyniła się do jego popularności, a sama dzięki niemu zyskała jakgdyby — **serce.**

Trudno sobie dzisiaj wyobrazić nasze pismo bez Henryka Zbierzchowskiego, czy też „Nema“. Zrośliśmy się z nim nierozerwalnie. A przekonaliśmy się o tem naocznie przed kilku laty. Oto w pewnym momencie Zbierzchowski z właściwą mu skromnością zwątpił, czy wiersze „Nema“ nie nudzą już Czytelników i wyraził to w **udatnym wierszu ankietowym.**

I cóż się wówczas okazało? Oto posypały się, jak z rogu obfitości, liczne, setne listy z rozmaitych miast, w których wyrażano prośbę, aby „Nemo“ czy też jego sobowtór, występujący pod pełnem nazwiskiem, **dalej promieniował słońcem serdecznej, niesfałszowanej poezji, tak prosto brzmiącej, a tak głęboko wnikającej w serca ogółu.**

Ale działalność Zbierzchowskiego w „Gazecie Porannej“ nie ograniczała się do twórczości poetyckiej. Od wielu lat sprawuje u nas obowiązki **krytyka teatralnego.** Recenzje Zbierzchowskiego zyskały sobie **zasłużoną sławę.** Do sztuk ocenianych podchodzi zawsze z tą tkliwością artysty, który widzi w utworze scenicznym nietylko trudną pracę konstrukcyjną, ale **twórczy wysiłek i głębokie przeżycie autora.** — Poza żmudną robotą widzi zawsze entuzjazm i zapał człowieka, który w utwór swój włożył **kawałek swojej duszy,** a w stworzone przez siebie postaci **cząstkę swych uczuć i myśli.** To mu każe zapominać o wielu niedomaganiach i brakach, złagodzić zbyt surowy sąd i doszukać się w utworze jakiejś choćby skry istotnej wartości. **Poeta i krytyk dopełnili się w nim znakomicie i harmonijnie.**

Toteż dzisiaj, gdy hołd dla Zbierzchowskiego ubrał się w kształt oficjalnego uznania, „Gazeta Poranna“ pełnem sercem bierze udział w święcie swego współpracownika, dumna jest z Jego sukcesu i wyraża nadzieje, iż Jego małżeństwo z naszem pismem pozostanie nadal trwałe i szczęśliwe

Zabiłem własnego brata!

Epilog ponurej tragedji rodzinnej.

KŁÓTNIA W RODZINIE. —SYN PODNIÓSŁ RĘKĘ NA MATKĘ. — ZEMSTA BRATA. — TRZY CIOSY SIEKIERĄ W GŁOWĘ. — ZEZNANIA NA POLICJI. — PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. — 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Lwów, 28 września.

(—) Przed sądem przysięgłych rozegrał się **wczoraj epilog ponurej tragedji rodzinnej,** która wydarzyła się w czerwcu w Przedmieściu Nowem, obok Przemyśla w **rodzinie Worotnych.** Katarzyna Worotna, wdowa, miała **czworo dzieci,** w tem trzech synów: Jurka, Hryńka i Iwana, oraz córkę Annę. **Jurka i Iwana matka nie lubiła, albowiem byli bardzo leniwi i nie oddawali jej należnego szacunku,** natomiast gorąco kochała resztę dzieci. To nierównomierne traktowanie rodzeństwa przez matkę sprawiało, że **dzieci między sobą kłóciły się,** przyczem Hryńko i Anna zawsze stawali po stronie matki, **mając przeciwko sobie stale wrogo usposobionych Jurka i Iwana.**

Sytuacja w domu tym stała się już prawdziwie nieznośną z chwilą, gdy jedyna córka Worotnej Anna **umarła i na łożu śmierci część gruntu odziedziczonego po ojcu zapisała bratu Hryńkowi.** Z tą chwilą Jurko i Iwan **zaprzestali wszelkiej pracy w domu,** pokazując matce Hryńka jako gospodarza, na którym ciąży obowiązek pracy i utrzymania reszty rodziny. Oczywiście, że tego rodzaju postawienie kwestji niepodobało się ani matce, ani Hryńkowi i w **związku z tem dom ten stał się miejscem codziennych kłótni i awantur.** Przez długi czas Hryńko ustępował przed prowokacyjnymi wystąpieniami Jurka i Iwana, a **na końcu postanowił pozbyć się Jurka, jako najbardziej agresywnego,** przypuszczając, że z chwilą pozbycia się go z domu, **będzie mieć wreszcie upragniony spokój.** Postanowił go więc usunąć ze swej drogi gwałtem **przez zabicie, a gdy plan ten dojrzał w jego głowie, zwierzył się z nim nawet przed sąsiadem Semkiem Daniukiem.**

Dnia 9 czerwca br. wynikła znowu **kłótnia między matką a Jurkiem, w czasie której Jurko matkę pobił.** Kiedy Jurko położył się do snu, **Hryńko podniósł się z łóżka i chwyciwszy siekierę zadał śpiącemu bratu trzy ciosy w głowę tak, że Jurko po kilkugodzinnych męczarniach zakończył życie.** Hryńko zjadł następnie śniadanie, poczem **sam zgłosił się w policji, gdzie opisał przebieg zajścia.** Aresztowano go i odstawiono do sądu. W śledztwie sądowem **potwierdził raz jeszcze przyznanie się do czynu** i podał motywy, które go do tego strasznego kroku skłoniły, a mianowicie fakt, że **Jurko stale awanturował się, bruździł w domu i lekceważąco zachowywał się wobec niego i matki.**

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych, oskarżony przez prokuratorję o **zbrodnię skrytobójczego morderstwa.** Przewód sądowy wykazał, że motywy, które kierowały oskarżonym były tego rodzaju, że **mogły one doprowadzić go do aktu rozpaczy, w czasie której chwycił za broń morderczą.** Sędziowie przysięgli **zaprzeczyli postawionemu im pytaniu w kierunku morderstwa skrytobójczego,** a potwierdzili natomiast pytanie **w kierunku zbrodni zabójstwa.** Trybunał po naradzie wydał wyrok zasądzający Hryńka Worotnego **na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Oskarżał prok. dr. Laniewski, bronił adw. dr. Weinsaft

Czuje wstręt do policji

I DLATEGO WSZCZYNA Z JEJ PRZEDSTAWICIELAMI BEZUSTANNE AWANTURY.

Lwów 28. września.

(—) Osławiony na bruku lwowskim **apasz Józef Podgórski,** który dopiero onegdaj wywołał awanturę na ul. Żółkiewskiej, w czasie której został pobity i obecnie znajduje się w szpitalu dnia 25. marca spotkawszy w Zniesieniu wóz, stojący pod jednym ze sklepów, wsiadł nań i **odjechał w kierunku miasta.** Woźnica, Jan Sawa, wybiegł na ulicę i **począł gonić uciekającego Podgórskiego, którego dopadł dopiero na rogatce.** Podgórski nie chciał absolutnie ustąpić **i kazał się zawieźć do Zboisk,** przytem wszczął z Sawą awanturę. W tym momencie zjawili się **dwaj posterunkowi,** Marjan Kulacki i Stanisław Rudnicki, którzy **polecili Podgórskiemu zejść z wozu.** Podgórski jednak polecenia tego nie wypełnił **lecz wszczął z nimi bójkę, poczem usiadł na ziemię i kilkakrotnie obu policjantów pokopał.**

Wogóle Podgórski czuje **zasadniczy wstręt do policji.** Gdy dnia 1. sierpnia br. wywiadowca Novi przytrzymał na ul. Rutowskiego dziewczynę lekkich obyczajów, Zofję Zielińską, z powodu niestosowania się przez nią do obowiązujących przepisów sanitarnych, **Podgórski przystąpił do wywiadowcy i odrazu począł go lżyć obelżywemi słowami i chwyciwszy go za rękę, drugą ręką uderzył go, poczem wygrażał się słowami: „ja ci muszę zrobić koniec“.** Powstało zbiegowisko, zajście przemieniło się w wielką awanturę i dopiero przy pomocy zaalarmowanych krzykami posterunkowych **udało się tego niebezpiecznego apasza sprowadzić do komisarjatu P. P.**

Wczoraj Podgórski miał odpowiadać, oskarżony przez Prokuratorję za powyższe czyny o **zbrodnię gwałtu publicznego.** Gdy sędzia otworzył rozprawę i odczytał akt oskarżenia, okazało się, że Podgórski na rozprawę nie stawił się, gdyż jak wspomnieliśmy na wstępie, właśnie dopiero przedwczoraj w nocy z powodu awantury na ul. Żółkiewskiej, dostał się do szpitala powszechnego

Wyzionął ducha pod razami w dół.

Lwów, 28. września.

(—) Urzędowi śledczemu doniesiono wczoraj, że w Hulczu (pow. Sokal) Iwan Iwańczuk na tle osobistych porachunków **dokonał morderstwa na osobie Piotra Michaluszczaka, któremu zadał trzy ciosy widłami w głowę, tak, że Michaluszczak zginął na miejscu.** Mordercę aresztowano.

NADESŁANE.

Losy do I. Klasy 18 Loterji
już nadeszły i są do nabycia w jednej z najstarszych kolektur
Oswald Wittlin Lwów, Jagiellońska 7. (trafika)

Wobec sprzecznych wiadomości upraszamy

p. Kaweckiego

byłego pracow. zakładu fryz. d. Fürtzla w Hotelu Georgea o podanie tą drogą obecnego miejsca zajęcia.

Drowa H. i Z.

Z TEATRU.

Występ Elmy Gistedt w „Orłowie“, operetce B. Granichstaedtena.

Lwów, 28. września.

Słowa „La donna è mobile“, śpiewane przez księcia w ostatnim akcie „Rigoletta“ możnaby również zastosować do naszej kapryśnej publiczności. Bo zagadka nie dająca się rozwiązać przez żadnego filozofa teatralnego mieści się w zestawieniu następujących faktów: Amfiteatr podczas występów słynnej Elmy Gistedt zazwyczaj szczelnie zapełniony, wielkie zeszłoroczne sukcesy kasowe „Orłowa“ w Teatrze Nowości, a po tem wszystkiem słaby stosunkowo udział publiczności w środowym wieczorze operetkowym, który wypadł — dzięki przeważnie współudziałowi pełnej szampańskiego humoru artystki — pod każdym względem znakomicie.

Jako typy zupełnie odmienne, nie nadają się postacie stworzone przez Elmę Gistedt w „Nitouche“ Hervégo i w Granichstaedtena „Orłowie“ do żadnych porównań, a jednak dobiegły sukcesy odniesione przez naszego sympatycznego gościa w kreacjach wyżej wymienionych do tego samego — zawsze wysokiego — poziomu. A możnaby nawet przyznać pierwszeństwo Nadji Nadjahowskiej, tu bowiem święciły szalony humor i nieokiełzana a zawsze w granicach dystynkcji i wykwintnej gry werwa świetnie usposobionej p. Gistedt prawdziwy tryumf. I nikt nie zliczy owego mnóstwa czarujących efektów gry, gestu i pozy, prześlicznych a subtelnych minauderies i kokieteryjnych tutti quanti naddatków, którymi wyborna przedstawicielka Nadji tak znakomicie okrasza swą frenezyjnie opracowaną a porywającą chwilami kreację. Do spotęgowania dodatnich wrażeń przyczyniły się też — co nigdy nie może zaszkodzić — przepyszne i wprost olśniewające (prawdopodobnie paryskie) tualety, jak przypuszczam już le dernier cri w zakresie modnych kostjumów operetkowych.

Szkoda tylko, że do tak entuzjastycznego djapazonu oceny dotyczącej gry scenicznej nie mogę dostroić uznania dla świadczeń wokalnych p. Gistedt. W momentach cokolwiek silniejszego napięcia dynamiki środki głosowe artystki niejednokrotnie pozostawiają do życzenia. Bo niezapomnijmy, że nowoczesna operetka — a raczej jej autorowie — z większem lub mniejszem powodzeniem wkraczają często na teren sztuki jakeby dramatyzującej, zbliżonej do opery i wymagającej tem samem dość znacznego voluminu głosowego interpretorów i zupełnie nienagannej emisji głosu.

Lecz mimo wokalnego wykonania, nie tolerującego wyższego uznania bez zastrzeżeń, wywołała znakomita z przedewszystkiem tryskająca humorem i pełna wdzięku postać Nadji mnóstwo serdecznych i często niemilknących oklasków.

Całość wykonania (dyrygował p. T. Seredyński) bez zarzutu, staranna reżyserja p. F. Kuligowskiego i piękne popisy choreograficzne zasłużyły na uznanie. Inne sole w „Orłowie“ pozostały w niezmienionej i doskonałej obsadzie.

Fr. Neuhauser.

Dolores del Rio opowiada...

KOBIETA, KTÓREJ OCZY SĄ POEMATEM. — NIEZWYKŁA KARJERA ARTYSTYCZNA. — CZTERY MIESIĄCE TRZEBA BYŁO DOLORES NAMAWIAĆ, ZANIM ZDECYDOWAŁA SIĘ NA SREBRNY EKRAN. — JEJ ULUBIONA ROLA.

Berlin, we wrześniu.

(H) Przybyła obecnie do Berlina **sławna gwiazda filmowa,** Dolores del Rio, o której rzekomej śmierci doniosły niedawno dzienniki. Na dworcu przy ulicy Friedricha oczekiwały ją **tłumy ludzi.** Piękna Meksykanka przyjechała wprost z Londynu.

Jest to rzeczywiście

osóbka prześliczna,

piękniejsza może jeszcze w życiu niż na srebrnym ekranie. Ujmują zwłaszcza jej **duże, sarnie oczy,** o aksamitnym połysku i cudownym wyrazie. **Jej oczy są zaiste poematem!**

Artystka zamieszkała w hotelu **„Adlon“.** Przyjęła całą rzeszę dziennikarzy, fotografów i rysowników. Podczas gdy jedni rysują, a inni robią zdjęcia fotograficzne, piękna Meksykanka opowiada, a raczej odpowiada na liczne pytania:

— **Jak to było ze śmiercią pani?**

— Dowiedziałam się o niej w Londynie z pewnej praskiej gazety. Posądzono mnie o jakiś **trick reklamowy.** Tymczasem nie miałam nic wspólnego z tą sprawą. Rzeczywiście zmarła imienniczka moja, pewna tancerka, co stało się przyczyną nieporozumienia.

— Czy może pani coś podać o swojej **karjerze filmowej?**

— Odkrył mnie mój obecny reżyser **Edmund Carewe** (pan ten stoi obok artystki w wytwornym pokoju hotelowym). Jemu zawdzięczam wszystko. Nigdy nie myślałam o kinie. Ojciec mój jest

prezydentem banku

w Mexico-City. Pana Carewe poznałam w Mexico-City podczas **pewnego zebrania towarzyskiego.** Otóż Carewe szukał artystki, któraby **południowym temperamentem** była jakby Valentinem niewieścim. Zwrócił uwagę na mnie..

Carewe przerywa artystce z uśmiechem:

— Tak. Ale muszę dodać, że **cztery miesiące** straciłem na nakłanianie pani del Rio do obrania zawodu gwiazdy filmowej. Stanowczo **zrazu mi odmówiła.** Nie pomagały **najponętniejsze propozycje...**

— Miałam — mówi dalej artystka — **zupełnie inne plany.** Chciałam pojechać do Europy, aby

kształcić się w śpiewie.

Płótno nie nęciło mnie najzupełniej. Ostatecznie jednak zdecydowałam się na próbę. Pojechałam do **Hollywood.** Przyszłość moja była zdecydowaną...

— Jakież role najbardziej pani odpowiadają:

— Lubię role **dziewczyn z ludu,** prostych, a pełnych nieokiełznanej namiętności. Jedną z najmilszych moich kreacyj, to rola chłopki rosyjskiej w **„Zmartwychwstaniu“** i **Carmeny...**

Bezmyślnie ma w państwie czerwonem prawa do pracy.

SKANDALICZNY PROCES DYGNITARZY BOLSZEWICKICH.

Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 27 września.

Z Odessy donoszą: Zakończył się tu głośny proces prezesa związku urzędników komunalnych **Mazureka,** naczelnika tramwajów w Odessie **Jegorewa** oraz sekretarza związku **Drogomireckiego,** — wszyscy oni, najwybitniejsi komuniści, byli oskarżeni o liczne, **niesłychane nawet na stosunki bolszewickie, nadużycia.**

Między innymi w toku rozprawy stwierdzono, że przez długie lata istniał w licznych przedsiębiorstwach komunalnych system, iż **posadę lub robotę mogła uzyskać kobieta po poprzedniem przejściu przez łoże tych dygnitarzy komunistycznych.** Przed sądem przedefilowały **setki ofiar oskarżonych,** a prokurator scharakteryzował te stosunki jako urzeczywistnienie zasady, że „**bez miłości niema w państwie czerwonem prawa do pracy**“.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę więzienia od 2—5 lat.

Sukces polskich muzyków

Lwów, 28. września.

(+) Jedna z największych w Ameryce i wogóle w świecie instytucji muzycznych, „The Sherwood Music School“ w Chicago, mająca **około 5000 uczniów,** zaangażowała na profesorów muzyki trzech naszych rodaków: Andrz. **Skalskiego,** Jerzego **Szpinalskiego** i Michała **Wiłkomirskiego,** którzy objęli kierownictwo nad poszczególnemi działami szkoły. Są oni w świecie Polonji amer. znani jako wytrawni pedagodzy i świetni artyści skrzypkowie. To zaszczytne engagement jest uznaniem ich wartości muzycznej.

—o—

FELJETON „GAZ. POR.“ z 29. IX 1928.

Kto ma rację?

RZECZ GŁĘBOKO TRAGICZNA.

Lwów 28. września.

Do pokoju ordynacyjnego sławnego psychiatry weszła osoba młoda o kwitnących policzkach i inteligencją błyszczących oczach. Lekarz ze zdziwieniem spojrzał na przybyłą.

— Co panią sprowadza w moje progi, pani Zofjo? Chyba nie czuje się pani chorą?

— Niestety, panie doktorze, obawiam się, że tak...

— No, proszę się uspokoić — niech pani siądzie i opowie mi jak się to zaczęło i jakie są objawy.

Pani Zofja usiadła posłusznie jak dziecko i głosem lękliwym zaczęła:

— Pan wie, panie doktorze, jak bardzo lubię teatr — chodzę jak tylko mogę na wszystkie premjery — potem pilnie śledzę recenzje i zestawiając je ze swojem skromnem zdaniem lecz się doszukiwać istotnej wartości literackiej, scenicznej i aktorskiej. — Z radością poszłam na premjerę „Irydjona“ — i oto zaczęła się moja choroba. — Nie jestem wstanie opowiedzieć panu dziś moich wrażeń, choć wiem z pewnością, że jakieś miałam Na nieszczęście nie chciałam na nich poprzestać i jak zwykle zapragnęłam pogłębić je przez zdania znawców, ludzi fachowych, czyli krytyków teatralnych.

Przeczytałam jedną, dwie, trzy cztery recenzje i doszłam do takiego stopnia rozdrażnienia nerwowego, że wogóle nie wiem co się ze mną dzieje — nie wiem czy jest ciepło, czy zimno, czy to jest wieczór, czy ranek — nie wiem czy ja, to istotnie ja — mam ochotę krzyczeć i śmiać się i płakać — ciągle chodzę i powtarzam do siebie: „Kto ma rację?“ — W kinie, przy obiedzie, na spacerze ciągle mówię: „Ależ kto ma rację?“ — W nocy zrywam się z łóżka i wołam

„Jedna rzecz zadziwia nas współczesnych w Irydjonie: to dzieło, pisane napewno nie dla sceny, z którą cała twórczość Krasińskiego nie miała nic stycznego, posiada niektóre obrazy o potężnem napięciu dramatycznem, których siła i plastyka, dopiero w ramach sceny przychodzi do właściwego głosu.“

(„Gazeta Porenna“).

„...te potoki dźwięcznych słów, zdań i okresów przechodzą nieraz mimo nas, na darmo silimy się, by nato żyć uwagę, za chwilę zapadamy się w strumień czystych dźwięków i myślimy o czem innem.“

(„Gazeta Lwowska“).

„Strona dekoracyjna i kostjumowa wypadła okazale. Pazur naszego starego Balka, któremu w tym sezonie przydano do pomocy Bolesława Kudewicza, czuło się na każdym kroku.“

(„Gazeta Poranna“).

„...W dekoracjach widać było pęd do pewnego unowocześnienia, pęd który niezawsze doprowadził do odpowiednich rezultatów. Barwy nieraz kłociły się ze sobą w sposób rażący.“

(„Gazeta Lwowska“).

„...Ramy dekoracyjne, o syntetycznych skrótach, dawały piękne malarskie ujęcie...“

(„Wiek Nowy“).

„Teatr lwowski ożywiony ambicją wielkiego repertuaru otworzył sezon „Irydjonem“ Krasińskiego i postąpił niefortunnie. Brak inscenizatorów brak reżysera i artystów wielkiej miary powinien był odradzić od tego eksperymentu. W inscenizacji lwowskiej wielkość młodzieńczego dzieła Krasińskiego zmalała, przepych jego barw zblakł, dalekonośny pogłos symbolu historjozoficznego zgubił się w kotarach kulis.“

(„Chwila“).

„...Naogół, efekt przedstawienia wielki, sukces niezaprzeczony. Tylko dalej po tej drodze bez zważania na syki zawistnych, z wiarą w siły własne i szczere poparcie tych wszystkich, którzy umieją i chcą ocenić trud nowej dyrekcji, włożony w dzieło tak piękne, jakiem jest dzieło wznoszenia ku coraz doskonalszej sferze teatru lwowskiego.“

(„Dziennik Ludowy“).

„...Wystawienie „Irydjona“ nie osiągnęło wprawdzie najwyższego napięcia, ale było owocem szlachetnego wysiłku i szczerych zamiarów poważnej pracy, dążącej do rzetelnych wyników artystycznych.“

(„Wiek Nowy“).

„...„Irydjon“ Krasińskiego, wznowiony wczoraj w teatrze miejskim na inaugurację nowego sezonu, był w interpretacji obecnego zespołu tego teatru widowiskiem, pozbawionem wszelkich cech artyzmu, szablonowem i banalnem, a przeto nudnem i trudnem do zniesienia.“

(„Słowo Polskie“).

Skandal tołstojowski w Bolszewji.

POLICZEK WYMIERZONY CZERWONEMU REGIME'OWI. — SKANDAL, KTÓREGO SIĘ NIE SPODZIEWANO. TOŁSTOJ OKAZUJE SIĘ OSTATECZNIE WROGIEM USTROJU BOLSZEWICKIEGO.

(Od naszego korespondenta).

Moskwa we wrześniu.

Uroczystości jubileuszowe z okazji setnej rocznicy urodzin Tołstoja zakończyły się dla rządu sowjeckiego **skandalicznym afrontem,** który prawdopodobnie doprowadzi do **usunięcia ludowego komisarza oświaty** oraz naczelnego organizatora tych uroczystości, **Łunaczarskiego.**

Jeszcze w okresie przygotowań jubileuszowych prasa moskiewska oraz związki literatów komunistycznych wszczęły **energiczną akcję** przeciwko planom jubileuszowym, gdyż — ich zdaniem — twórczość oraz całokształt poglądów Tołstoja, — zwłaszcza w ostatnim okresie jego życia — **były naskróś przejęte kontrrewolucją,** a uczczenie jego pamięci spowoduje dalsze **spotęgowanie sławy i wpływów ruchu tołstojowskiego, który bynajmniej nie licuje z obecnym układem sowjeckim.** Zwyciężyła jednak koncepcja Łunaczarskiego, że urządzenie jubileuszu jest konieczne, a to ze względu **na opinję i sądy Europy Zachodniej.** Ta rachuba jednak zawiodła, gdyż pośród licznych zastępów znanych literatów i uczonych europejskich, zaproszonych do udziału w tych uroczystościach, skorzystało ze sposobności odwiedzenia raju bolszewickiego **zaledwie kilkanaście osób.**

Afront nastąpił ze strony, z której najmniej się tego spodziewano. Po dłuższych staraniach rząd sowjecki zezwolił na urządzenie Akademji najbliższych pomocników i wyznawców Tołstoja. Zgłosili się **Czertkow, Gusew, Gorbanow, Kraiński, Dutczeńko** i in. znani z bliższych stosunków z Tołstojem. Ledwie przebrzmiały mowy oficjalnych przedstawicieli o znaczeniu Tołstoja, gdy zgromadzenie jego najbardziej oddanych wyznawców jednomyślnie uchwaliło rezolucję, domagającą się od rządu **uczczenia pamięci Tołstoja w drodze zrealizowania jego najświętszych ideałów, a to przez zniesienie kary śmierci, wprowadzenie w kraju wolności słowa i prasy, oraz faktycznego przeprowadzenia rozbrojenia armji.** Łatwo sobie wyobrazić popłoch i oburzenie przedstawicieli rządu, a przedewszystkiem samego Łunaczarskiego, który pośpiesznie opuścił zorganizowaną przez niego Akademję. Prasa natomiast uderzyła na alarm, oskarżając komisarza oświaty, że właśnie on swą taktyką i tolerancją wobec Tołstoja doprowadził do **ożywienia i konsolidacji prądów kontrrewolucyjnych w społeczeństwie sowjeckiem.** Następnego dnia Łunaczarski, chcąc uratować swe stanowisko, wygłosił ze skruchą mowę, w której ten wyższy paladyn kultury sowjeckiej dosłownie oświadczył, że na pytanie, czy Tołstoj za naszych dni jest szkodliwy, **musi dać odpowiedź twierdzącą,** gdyż program jego zmierza do **zniszczenia potęgi całego ustroju komunistycznego, to jest do rozbrojenia,** co należy uznać **„jako najgłębszą i najniebezpieczniejszą kontrrewolucję“.**

Ciekawe byłoby się dowiedzieć, jak p. Łunaczarski zapatruje się na analogiczne wystąpienie swego kolegi w „Sownarkomie“ Litwinowa, który przecież również żąda **powszechnego rozbrojenia na zgromadzeniu w Genewie.**

—o—

„...Całość piękna, do głębi przejmująca i na wysokim postawiona poziomie. Prostota w rozwiązaniu ostatniej odsłony, wysoce artystyczna, przepiękna i rzadko widziana nawet na największych scenach.“

(„Lwowski Kurjer Poranny“).

„Dyrekcji cześć za hołd złożony prawdziwie polskiej sztuce. Lwowu gratulacja, że raz przecie doczekał się nieco szerszej, niż dotychczas, patrzącej na swe obowiązki dyrekcji.“

(„Lwowski Kurjer Poranny“).

„...wszystko to świadczyło o głębokiem i nad wyraz przykrem sprowincjonalizowaniu lwowskiej sceny miejskiej, która jeszcze przed kilku miesiącami, sięgała wyżyn teatrów stołecznych.“

(„Słowo Polskie“).

Pani Zofja wyczerpana osunęła swą jasną główkę na poręcz fotela.

Sławny psychjatra długo w zamyśleniu bębnił palcami po zielonem suknie biurka — wreszcie zadecydował:

— Brom, dwa tygodnie wsi, cisza i dużo nabiału — potem powrót do teatru zwolna, zacząwszy od lekkich fars — czytanie jednak recenzji w obecnych warunkach wykluczone, bo przecież wiadomą jest rzeczą, że:

„Quod capita tot „ensus“.

Irena Ładosiówna.

Jedno z najzuchwalszych oszustw.

CUDOWNY WYNALAZEK. — ELEKTRYCZNA ENERGJA BEZ WĘGLA, NAFTY I BENZYNY. — DWA LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Wiedeń we wrześniu.

(=) W ubiegły piątek przed sądem w Wiedniu rozgrywała się sprawa, dotycząca jednego **z najzuchwalszych i najbardziej nieprawdopodobnych oszustw,** jakie notowane bywały w kronikach kryminalnych.

Dopiero z okazji procesu historja została ujawniona w całej pełni.

W lecie roku 1926 zjawili się w **Schärding** (Austrja) dwaj jegomoście, którzy podali się za **elektrotechników,** zapewniając zarazem, że wynaleźli

genjalny aparat,

przy którego pomocy poprostu można będzie... **fabrykować elektryczną energję** bez zużywania w tym celu ani węgla, ani benzyny, ani nafty. Dodawali, że brak im tylko pieniędzy dla **skonstruowania sensacyjnego przyrządu.**

Ten początek doczekał się niebawem osłupiającego dalszego ciągu. — „Wynalazcy“ nietylko znaleźli istotnie **poważnego elektrotechnika,** który zainteresował się ich pomysłem, nietylko dzięki temu elektrotechnikowi znaleźli

bogatego protektora,

lecz jeszcze nadomiar, gdy wreszcie aparat skonstruowali i zademonstrowali, znaleźli również poważnego inżyniera, który — **jak niewątpliwie stwierdzono, uznał wynalazek za najzupełniej zrealizowany.**

Oszustwo wyszło na jaw dopiero gdy cała serja ludzi, którzy w wynalazku zaangażowali pieniądze, zaczęli się domagać jakichkolwiek

pozytywnych wyników

wynalezienia sensacyjnego aparatu.

Okazało się, że poważni znawcy poprostu padli ofiarami **łobuzerskiej sztuczki** z gatunku tych, jakie produkowane są we wszystkich większych miastach świata. Przewód sądowy wykazał, że tylko jeden z „wynalazców“ był świadomym oszustem. Drugiego, jako jego ofiarę, **uniewinniono.** „Wynalazca“ skazany został na

dwa lata ciężkiego więzienia.

Dodać należy, że przedtem zarobił na łatwowierności austrjackich ludzi wiedzy kwoty obliczane na kilkadziesiąt tysięcy szylingów

Redukcja pociągów w Rosji sowjeckiej.

TAKŻE W KOMUNIKACJI Z WOŁYNIEM I MAŁOPOLSKĄ.

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow. 27. września.

Z dniem 1. października br. ogranicza zarząd koleji sowjeckich na okres zimowy **ilość pociągów osobowych.** Między polską a sowjecką stacją graniczną **Zdołbunów — Szepietówka** i **Charkowem** kursować będą pociągi osobowe tylko **trzy razy tygodniowo.** — Prócz tych pociągów będzie kursował na linji **Szepietówka—Kijów tylko jedna para stałych pociągów osobowych.** Kurs wagonu bezpośredniego **Szepietówka—Tyflis zostaje odwołany.**

Zamurowana żona.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. — DRĘCZONY WYRZUTAMI SUMIENIA, WYZNAJE MORDERCA CZĘŚĆ PRAWDY. — TAJEMNICA, KTÓRĄ ZABRANO DO GROBU.

(Patrz rycinę na stronie 1-szej).

Londyn, w wrześniu.

(=) W mieście **Cranbrook,** w hrabstwie **Kent,** odkryto niedawno straszliwą zbrodnię, której szczegóły nie zostały jeszcze dokładnie wyjaśnione. Właściciel hotelu, **Wiliams Burter, zamordował żonę,** a zwłoki zamurował w budynku hotelowym. Po odkryciu czynu, **popełnił samobójstwo.** Bliższe szczegóły tej tragedji są następujące:

Przed dwoma miesiącami

znikła nagle żona Burtera.

Burter był właścicielem hotelu „The King“ w Cranbrook i uchodził tam **od wielu lat za człowieka bogatego,** choć wiedziano, że **posiada również długi.** Z żoną żył Burter — według opinji sąsiadów — **w najlepszej zgodzie.** W przeddzień tajemniczego zniknięcia pani Burter, miała ona **odjechać do Londynu.** Przed hotel zajechało **małe auto prywatne** hotelarza, do którego pani Burter wsiadła, aby udać się na dworzec. Przy kierownicy siedział jej mąż. Od tej chwili **więcej nieszczęśliwej kobiety nie widziano.**

Minęły tygodnie i miesiące, a pani Burter nie wracała. Krewni, do których się wybrała, oświadczyli, iż żona hotelarza **wogóle do nich nie przybyła.** Burter

udawał wielkie zaniepokojenie

i doniósł o zniknięciu żony policji. Ale wszelkie poszukiwania spełzły na niczem. Nikt nawet nie podejrzewał **„kochającego“ małżonka,** którego to nieszczęście zdawało się mocno dotknąć.

Od tego czasu minęło kilka lat. O zniknięciu pani Burter prawie już zapomniano. Tymczasem właściciel hotelu

ciężko zachorował.

W gorączce począł zdradzać, iż znane mu są **bliższe okoliczności owej tajemniczej afery.** Gdy odzyskał przytomność, zaczęła go rodzina interpelować. Czując zbliżającą się śmierć, dręczony widocznie wyrzutami sumienia, **wyznał wszystko.** Oto korzystając z pory nocnej,

uśmiercił żonę w aucie,

a zwłoki jej **zamurował w magazynie,** mieszczącym się na podwórzu. Według wskazówek hotelarza poczyniono poszukiwania i rzeczywiście odkryto w podanem miejscu **objęte rozkładem ciało nieszczęśliwej kobiety.**

Burter nie chciał jednak stanowczo podać **przyczyny zbrodni. A** ponieważ choroba zakończyła się śmiercią, hotelarz tajemnicę swą zabrał do grobu. Najprawdopodobniej morderstwo zostało dokonane na **tle rabunkowem,** gdyż Burter mimo pozoru zamożności, znajdował się nieraz **w kłopotach finansowych,** a syn jego, 16-letni Antoni przypomniał sobie, iż w przeddzień zniknięcia matki zażądał od niej mąż

wydania mu klejnotów

czego ona zrobić nie chciała.

Rycina nasza przedstawia kilka **momentów** tej niezwykłej historji.

Wśród pism i książek.

Lwów, 28. września.

„Płomyk“ i „Płomyczek“. Wyszły już z druku pierwsze numery po przerwie wakacyjnej najpoczytniejszych u nas pism dla dzieci „Płomyka“ i „Płomyczka“. Piękna barwna szata zewnętrzna, dużo ilustracyj, niezwykle staranny dobór artykułów sprawia, że pisma te stały się jedną z poważniejszych pomocy wychowawczych dla rodziców i nauczycieli, a źródłem jasnych chwil dla dzieci. „Płomyk“ i „Płomyczek“ wydawany jest przez Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych. „Płomyk“ przeznaczony jest dla dzieci powyżej lat 9-ciu, „Płomyczek“ dla dzieci młodszych. Adres administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska 18.

Opuścił prasę zeszyt 8 „Polskiego Przemysłu Budowlanego“, poświęcony opisowi Wołynia.

—o—

Czego społeczeństwo może domagać się od wychowawcy?

HARMONIJNA WSPÓŁPRACA DOMU RODZICIELSKIEGO ZE SZKOŁĄ JEST NAJWAŻNIEJSZYM POSTULATEM DO DOBREGO WYCHOWANIA MŁODZIEŻY. — KTO CHCE BYĆ PEDAGOGIEM MUSI POSIADAĆ WRODZONY TAKT. — W TYM KIERUNKU POWINNA NASTĄPIĆ STARANNA SELEKCJA.

(.) W związku z świeżo zakończonym „Tygodniem Dziecka“ pomieszczamy niniejszy artykuł, pióra doświadczonego pedagoga, w którym autor podnosi w sposób bardzo interesujący jeden z najbardziej aktualnych i żywo obecnie dyskutowanych problemów wychowawczych.

Lwów, 28. września.

Sezon szkolny już rozpoczęty. Skończyła się do pewnego stopnia wyłączna opieka rodziców nad dzieckiem, którzy w czasie wakacji posiadali nad nim wpływ jedyny i nieograniczony. Obecnie powinna rozpocząć się znowu

współpraca między domem rodzicielskim a szkołą.

Kwestja ta rozpatrywana i roztrząsana bardzo żywo zarówno przez sfery rodzicielskie, jak i pedagogiczne daleką jest jeszcze od racjonalnego rozwiązania. Tak jak sprawa stoi obecnie, aż nazbyt często występują te dwa czynniki **nie jako współpracownicy, ale jak ścierający się ze sobą ostro antagoniści.**

Nauczycielstwo narzeka **na ujemny wpływ domu na wychowanie młodzieży, z drugiej strony i sfery rodzicielskie podnoszą poważne zarzuty przeciwko wychowawczej roli nauczycielstwa.** Z obu stron panuje niedowierzanie, z którego wyrastają

nieporozumienia i zgrzyty,

wychodzące na wielką szkodę doniosłej niesłychanie dla życia społecznego i narodowego sprawy wychowania młodzieży.

A trzeba przyznać, że aż nazbyt często jedna i druga strona ma podstawy do skarg i zażaleń. Dom rodzicielski traktuje do dzisiaj jeszcze **zbyt powierzchownie** najpoważniejsze zagadnienia wychowawcze. Niemniej nie można zaprzeczyć, że **nie wszyscy nauczyciele są także pedagogami.**

Jednym z najcięższych zarzutów jakie stawiają szkole dzisiejszej rodzice, jest **brak taktu w postępowaniu niektórych nauczycieli z młodzieżą.** A ponieważ we wspomnieniu i w mgle oddalenia wiele rzeczy i spraw występuje ozłoconych fantazją i ubarwionych tęsknem uczuciem, więc nader często słyszymy zdanie, że **dawniejsi pedagogowie okazywali więcej taktu i grzeczności w postępowaniu z młodzieżą.**

Zapewne nie można rzeczy tej generalizować. Bezwątpienia wielu dawnych, starych pedagogów, odznaczało się miłością swego zawodu i miłością młodzieży, pieczy ich powierzonej. Wielu znajdowało **właściwy ton i właściwą miarę dla zaskarbienia sobie przywiązania uczniów,** a zarazem prowadzenia ich jak najwłaściwszą drogą, **wyrabiania w nich nie tylko intellektu, ale i charakteru.** Jednak jeśli wglądniemy bliżej i krytyczniej w nasze wspomnienia, to przyznać musimy, że w szkole dawniejszej, więcej napewne niż dziś spotykało się dziwaków, nieraz nie szkodliwych, a nawet drogich i kochanych przez młodzież, ale nierzadko też nieokrzesanych i opryskliwych, którzy bynajmniej nie mogli być dobrymi pedagogami. Z ich nietaktów powstawały nieraz

urazy psychiczne,

które wpływały ujemnie na kształtowanie charakteru zwłaszcza, że **przy dawnym rygorze szkolnym ani młodzież ani rodzice nie mieli możności reagowania przeciw tym wyskokom złego humoru lub złośliwości wrodzonej nauczyciela.**

Co do tego w nowoczesnym ustroju szkoły zaszły bezwarunkowo duże **zmiany na lepsze.** Łatwiej jest dzisiaj, zarówno uczniowi, jak przedewszystkiem rodzicom, **obronić się przeciwko nietaktowi nauczyciela.**

Bo to należy podkreślić z szczególnym naciskiem, że

takt jest podstawą wychowania. Nie może i nie powinien być pedagogiem, kto nie jest człowiekiem taktownym. Giacomo Leopardi, jeden z prawdziwych genjuszów narodu włoskiego, wręcz powiedział, że **takt w wychowaniu jest właściwie dopiero samem wychowaniem, a największą tragedją publicznego wychowania młodzieży jest to, że dostaje się ona przeważnie w ręce ludzi niewychowanych.**

To jest pewnik niezbity.

Zastanowić się tylko jeszcze wypada nad tem, czy **zawsze pretensje rodziców skierowane pod adresem nauczycieli są bezwzględnie słuszne.** Charakterystyczny dla tego problemu jest fakt, że zarzuty te są **zasadniczo sprzeczne między sobą.** I tak: rodzice ze sfer inteligencji utrzymują, że **wadą dzisiejszego szkolnictwa jest to, iż wielu nauczycieli pochodzi z najniższych sfer społecznych,** że zatem są to ludzie, którzy nie będąc sami wychowani, nie mogą dobrze wychowywać drugich. W tem też pochodzeniu z niskich sfer wielkiej liczby nauczycieli widzą oni powody braków pedagogicznych dzisiejszej szkoły.

Wprost przeciwny zarzut wychodzi ze strony innej. Oto skrajni demokraci utrzymują na odwrót, że **nietaktowne traktowanie dzieci spotyka się właśnie u nauczycieli, wywodzących się z tzw. lepszej inteligentniejszej sfery.** Przypisują oni ten objaw temu, że nauczyciel z t. zw. dobrego domu, odczuwa **pewien rodzaj awersji do dzieci z nizin,** traktuje je pogardliwie i nie umie wniknąć w ich psychę, co odbija się szkodliwie na sprawie ich przysposobienia do życia społecznego.

Tak jeden, jak drugi zarzut może być tu i ówdzie słuszny, **nie wytrzymuje jednak krytyki, jeżeli chodzi o postawienie zasady.** Zapewne, że wśród ludzi, wywodzących się ze sfer niższych, znajdujemy wielu prostaków, ale spotykamy ich także pod cienką powłoką zewnętrznego poloru w ludziach ze sfer wyższych, albowiem **poczucie taktu nie jest przywiązane do tej lub do owej sfery, ale jest wrodzone danemu osobnikowi, a przez późniejsze wpływy może być tylko dalej rozwinięte. Takt bowiem stanowi wybitny naczelny rys charakteru człowieka i jest zewnętrznym wykładnikiem pewnych wewnętrznych, dla pedagoga wprost niezbędnych właściwości. Tak jak poeta rodzi się z natchnieniem w duszy, tak pedagog rodzi się z taktem i tylko ten, który go posiada, może być pedagogiem.**

Na tę naczelną cechę pedagoga, powinno się zwrócić jak najbaczniejszą uwagę w przygotowaniu kadr nauczycielskich. Nawet najgenjalniejsze zdolności nie mogą wystarczyć dla nauczyciela, który wykazuje braki w tym kierunku. **Kto nie posiada taktu, nie powinien mieć wstępu do przybytku szkolnego. I byłoby rzeczą wskazaną, aby ten sprawdzian stosowano już do kandydatów do zawodu nauczycielskiego.** Jednakowoż trzeba przyznać, że jest to do pewnego stopnia jeszcze muzyką przyszłości. Trzeba zatem na razie zadowolić się półśrodkiem, może przykrym dla tych, którzy już weszli w ten zawód, ale niezbędnym dla stokroć ważniejszej, ogólnej sprawy wychowania. **Dyrekcja i władze przełożone nie powinny cierpieć w szkolnictwie nauczyciela, który wykazał brak taktu.**

Naodwrót jednak i **sfery rodzicielskie powinny pamiętać, że zanim wskazuje się na źdźbło w oku bliźniego swego, powinno się usunąć tram z oka własnego.** A trzeba przyznać, że właśnie w domu rodzicielskim często **stokrotnie więcej grzesy się nietaktem, aniżeli w szkole.**

Bezkrytyczne przyjmowanie narzekań dzieci na niesprawiedliwość nauczycieli, wymyślanie na szkołę i obniżanie jej powagi w oczach młodzieży, nie jest z pewnością najtrafniejszą metodą pedagogiczną. Tak jeden, jak drugi czynnik powinien pamiętać, że tylko **w harmonijnej współpracy** leży dobro młodzieży, że tylko ona może wychować przyszłe pokolenie na ludzi wartościowych, na dobrych, dzielnych obywateli państwa.

Dr. Albin Petryński.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, we wrześniu.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy. Stolarz Stefan Kłosowski (lat 56, zam. w Przemyślu, ul. Krasińskiego l. 51), pracował z ramienia tut. fabryki stolarskiej p. Michała Bystrzyckiego na budowie w Dębicy, gdzie, spadłszy podczas pracy ze znacznej wysokości, doznał licznych obrażeń na głowie i całem ciele.

Kłosowskiego przewieziono do przemyskiego szpitala powszechnego.

Nowe dowody w sprawie o fałszerstwo testamentu. Wiadomości o spodziewanej już w najbliższych tygodniach ponownej rozprawie przeciw niektórym oskarżonym z ostatniego procesu o fałszerstwo testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego, okazuje się nieuzasadnione i przedwczesne. Sprawa bowiem przeciw Haszlakiewiczowi i tow. znajduje się dopiero w fazie śledztwa, którego substratem jest głównie obszerny memorjał, wniesiony do władz sądowych przez zasądzonego Bokierskiego. B. obciąża w nim tych swych kolegów z ławy oskarżonych, którzy mieli szczęście uzyskać w r. 1927 wyrok uwalniający.

Jeden z nich miał wówczas zapłacić z własnych funduszów, wysokie honorarjum obrońcy Bokierskiego, co jest szczegółem bardzo znamiennym. Inny znów wręczył osk. Wiesnerowi honorarjum na obrońcę. Wiesner jednak dolary schował, jawiąc się na rozprawie bez obrońcy. Pozatem zaś ma istnieć szereg nowych, dotąd nieznanych, materjalnych dowodów winy tych, podsądnych, których badaniem zajmuje się sąd przemyski.

Czynności sądowe potrwają oczywiście dłuższy czas, zwłaszcza, jeśli się ma do opanowania materjał, rozrzucony na przestrzeni Lwów - Kraków - Wiedeń - Zakopane it.d.

Znaczna kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania przemysłowca p. H. Blatta przy ul. Dworskiego l. 7 dostali się w godzinach wieczornych niewyśledzone złodzieje, skąd wynieśli rozmaite rzeczy wartości około 3.200 zł.

W sprawie wykazów do Izby handlowo - przemysłowej we Lwowie odbyło się zebranie w biurze Nowego przem. młyna parowego. Przewodniczącym Komisji oraz akcji wyborczej został wybrany p. A. Frenkel, który też, jak słychać, będzie się ubiegał o mandat do Izby handlowo-przemysłowej.

Plac kolejowy zostanie przemianowany na plac Legjonów. Pierwotna koncepcja, by mianem tem nazwać ul. Franciszkańską — okazała się nieaktualną.

Zabójstwo podczas zabawy na wsi. W Sulcy pod Niżankowicami został podczas zabawy przebity śmiertelnie nożem niejaki Michał Kuźmiak. Sprawca zabójstwa Piotr Piławski został uwięziony.

Kronika jasielska.

(Od naszego korespondenta).

tsło we wrześniu.

(M) **Nowa szkoła.** Z inicjatywy zasłużonego inspektora szkolnego p. Klicha wszczęta została akcja celem przekształcenia ostatnich 3 klas szkoły powszechnej żeńskiej, t. j. VIII., IX i X., na trzyletnią średnią szkołę zawodową krawieczyzny, bieliźniarstwa i robót kobiecych. Wyższe władze szkolne odnoszą się do tego projektu życzliwie. Społeczeństwo z radością powitało piękny zamiar.

Koncert muzykalno-wokalny. Staraniem komitetu „Tygodnia Dziecka“ odbył się w dniu 20. bm. koncert muzykalno-wokalny, przy współudziale chóru jasielskiego „Echa“, orkiestry „Harmonji“ kolejowej, p. J. Schottolowej (fortepian) i p. J. Maleczka (skrzypce).

Nowy gmach Magistratu. W przyszłym miesiącu odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego 2-piętrowego monumentalnego gmachu magistratu, na którego wykończenie zaciągnęło miasto „grubszą“ pożyczkę w Banku Gosp. Kraj. Ciekawi jesteśmy, czy włodarze naszego miasta, mając z nowego „wysokiego“ budynku rozleglejszy widok, zechcą zobaczyć fatalny stan sanitarny ulic, położonych za śródmieściem.

Nowy stadjon sportowy. Po długich debatach i targach rada miejska wyznaczyła wreszcie teren na stadjon sportowy. Jest to piękny, 5-cio morgowy kawał pola, położony przy ulicy ks. Piotra Skargi, w bliskiem sąsiedztwie rzeki Jasiołki. Rozpoczęcie robót ma nastąpić z początkiem wiosny. Jest nadzieja, że z chwilą wybudowania stadjonu i ulica ks. Piotra Skargi doczeka się wreszcie należytej opieki i zobaczy bodaj raz na rok miotłę magistracką.

Zmiany w szkolnictwie. Z b. rokiem szkolnym dyrekcję tutejszej prywatnej 3-klasowej szkoły handlowej objął p. Ruszkowski. Dotychczasowy dyrektor p. Miszewski wstąpił do służby samorządowej w charakterze sekretarza tutejszej Rady powiatowej.

Stosunki higjeniczne. Stosunki higjeniczne w niektórych masarniach jasielskich poczynają szwankować. Jeden z konsumentów pan D., znalazł w kiełbasie, kupionej w masarni p. Leżonia spinkę od mankietów.

Uruchomienie huty szkła. Niebawem zostanie uruchomiona huta szkła „Nadzieja“, której remont jest już na ukończeniu. Właścicielem jest p. E. Kochański.

Święto pułkowe. W dniach 22. i 23. bm. 2 p. s. p. w Sanoku obchodził uroczystość święta pułkowego w połączeniu z poświęceniem „Domu Żołnierza“, monumentalnego gmachu wartości około 800 tysięcy złotych. Wspomniany budynek mieści w sobie wspaniałą salę teatralną na 1120 miejsc z galerją i lożami, świetlice oficerskie, dla szeregowych, czytelnię, bibljotekę, sklep, kuchnie itp. „Dom Żołnierza“ jest owocem 4-ro letniej pracy rąk żołnierza tamtejszego i niestrudzonego wysiłku kilku jednostek o żelaznej woli. Inicjatorem i duszą tego pięknego czynu jest kapitan **Franciszek Lew**

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 114 Dodatek tygodniowy do Nr. 2636 z dnia 29 września 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Ostatnie przygotowania do „IV. Biegu Kolarskiego" „Gazety Porannej".

KOCHANA PUBLICZNOŚĆ! — O CO PROSIMY? — UDZIAŁ ADLERA, DWUKROTNEGO ZDOBYWCY. — SPIS NAGRÓD.

Lwów 28. września.

Największą atrakcją sportową najbliższej niedzieli będzie bezprzecznie

„IV. BIEG KOLARSKI"

o nagrodę **„Gazety Porannej"**.

Doroczna ta impreza kolarska wzbudza we Lwowie stale **ogromne zainteresowanie,** o czem świadczą tłumy zalegających ulice widzów.

Nie ulega wątpliwości, że podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wzdłuż trasy, przez którą przechodzić będzie „Bieg", uformują się **żywe szpalery.**

Żywe to zainteresowanie lwowskiego społeczeństwa budzić musi **żywe zadowolenie,** gdyż pozwala nam osiągnąć **właściwy cel,** tj. propagandę kolarstwa, które też **z roku na rok** zyskuje sobie nowych sympatyków. Z drugiej jednak strony zbyt wybujała ciekawość nastręcza zarówno organizatorom, jak i samym jeźdźcom **niemało kłopotu.** Mimo długoletniej tradycji i kultury sportowej

publiczność nasza

jest wciąż jeszcze bardzo niesforna. Każdy zdaje sobie sprawę, że sprawność biegu zależy od organizacji, nie przeszkadza to jednak czynić organom **porządkowym wstręty** i utrudniać im wypełnianie powierzonych funkcyj. Mimo wielokrotnych **apelów** wciąż byliśmy świadkami, że **kolarze w ostatnim etapie,** a więc już w mieście, **dzięki natarczywości ciekawskich,** zmuszeni byli zwalniać tempo właśnie w chwili, gdy chodziło o decydujący **ostateczny wysiłek.**

Szczególnie źle przedstawia się sprawa **u wylotu ul. Akademickiej i Chorążczyzny,** gdzie publiczność zamiast na chodniku, grupuje się na jezdni, uniemożliwiając zawodnikom **regularne finishowanie,** od którego nie jednokrotnie zależy **wynik całego biegu.** To też dziś ponownie zwracamy się do PT. Publiczności **z prośbą:**

Podporządkowujcie się wskazówkom organów bezpieczeństwa i funkcjonarjuszy biegu!

Ustawiajcie się wyłącznie na chodnikach, pozostawiając jezdnię zawodnikom!

Nie wychodźcie poza krawężnik chodników przy skrętach, gdyż przez to najbardziej narażacie na szwank całość własnej osoby i jeźdźca!

Pamiętajcie, że „Biegowi" towarzyszą auta i motocykle, które nie dają się momentalnie zatrzymać!

Chcemy wierzyć, że tym razem apel nasz natrafi **na podatny grunt** i przeprowadzenie „Biegu" nie napotka na żadne komunikacyjne trudności.

Dla orjentacji przypominamy raz jeszcze, że bieg rozpocznie się

punktualnie o g. 11-tej

z pod Redakcji „Gazety Porannej" przy ul. Chorążczyzny 31. Trasa prowadzi ul. **Chorążczyzny, Akademicką, Romanowicza, Zyblikiewicza, Stryjską** do **23 km. i z powrotem ul. Stryjską, Zyblikiewicza, Romanowicza, Chorążczyzny do mety,** która znajduje się przed budynkiem „Gazety Porannej".

By uprzemysłowić publiczności chwile czekania, zmontowany zostanie **gigantofon,** za pomocą którego publiczność będzie informowana o **każdej fazie biegu.**

Bieg zapowiada się

pod względem **sportowym** bardzo dobrze. Niemałą emocję stanowić będzie

udział Adlera

(dawniej LTK., obecnie Pogoń), **dwukrotnego zdobywcy puharu „Gazety Porannej".** W myśl regulaminu Adlerowi potrzebne jest jeszcze jedno zwycięstwo, by puhar przeszedł **na jego własność.** To też nie ulega wątpliwości, że dołoży on starań, by zeskontować wreszcie **owoce swych dwukrotnych zwycięstw** i zdobyć definitywnie cenną trofeę. Nie przyjdzie mu to zbyt łatwo, gdyż na drodze do sukcesu napotka **silną konkurencję.**

Lista nagród honorowych

została **uzupełniona** nowymi ofiarodawcami, których poniżej wymieniamy:

Jan Hötlinger, fabryka czekolady, Asnyka 9.

Władysław Ciechulski „Sfinks", Legjonów 5.

Wiktor Baum, pracownia futer.

Jakób Rosenmann, magazyn sportowy, Akademicka 28.

Scott i Pawłowski, magazyn sportowy, plac Bernardyńska.

„Maraton", zakłady przemysłu sportowego, ul. Akademicka.

Spis uczestników biegu, oraz dokładny spis napływających wciąż jeszcze nagród podamy w następnych numerach.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Bezpośrednio przed zamknięciem numeru napłynęły dalsze zgłoszenia nagród firm, świadczące raz jeszcze **o wysokiem zrozumieniu kupiectwa lwowskiego** dla zagadnień społecznych, jakiem jest dzisiaj bezsprzecznie sport.

Do liczby hojnych ofiarodawców dołączyły się następujące firmy:

Rozwarzewski i Dąbrowski, mag. jubilerski ul. **Akademicka 2.**

Buszek, mag. jubilerski **Akademicka 6.**

S. Beutel. skład jubilerski **Legjonów 11.**

Friedfeld A., maszyny do szycia i rowery, **Jagiellońska 9.**

Appel i Ska, zakład dla opt. i mech., **Legjonów 1.**

Auto-Motor fabr. samoch., **Kopernika 54.**

Eichler M., optyk, **pl. Marjacki l. 7.**

Co się dzieje nad Sanem.

RESOVIA MISTRZEM PODOKRĘGU. — PIERWSZY SUKCES POLONJI W WALCE O WEJŚCIE DO LIGI. — TURNIEJ TENNISOWY ODWOŁANY.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

23. IX. Ruch - Polonja II. 4:1 (1:0). Polonja II., która poprzedniego tygodnia odniosła piękny sukces nad **Czuwajem,** uległa z kolei ambitnie i **dobrze grającemu Ruchowi.** Gra równorzędna, pociągnięcia jednak Polonji nie doprowadzają do wyników, nawet **rzut karny** niewyzyskany, Ruch natomiast gra ze szczęściem, a pracując wytrwale **do ostatnich chwil,** odnosi **zasłużone zwycięstwo.** Bramki dla Ruchu strzelili Kałamarz, Sapilak i Szumigraj, dla Polonji Majdner. Sędziował uproszony p-r Kowalski.

Wobec zwycięstwa **Resovji nad Sokołem** drohobyckim, **mistrzem kl. B. podokręgu przemyskiego została Resovia,** najsilniejsza bezsprzecznie drużyna B-klasowa podokręgu.

Pierwsze międzyokręgowe spotkanie Polonji przemyskiej z 22 pp. (Siedlce) o wejście do Ligi odbyło się 23 bm. w Siedlcach i zakończyło się **zwycięstwem Polonji 3:2** (2:0). Porażka Siedlczan, grających **niezwykle ambitnie** i ofiarnie (zwłaszcza w drugiej połowie), ale technicznie nisko stojących, byłaby większa, gdyby nie to, że Polonja przemęczona **kilkunastogodzinną jazdą** i niewypoczęta należycie, **nie wytrzymała tempa** do ostatnich minut. Bramki dla Polonji strzelili **Rajdek (2) i Kowalski.**

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Przemyślu **drugie spotkanie** Polonji tym razem **z mistrzem okręgu wileńskiego 1 pp. leg. z Wilna.**

Zapowiedziany **turniej tennisowy** o mistrzostwo Przemyśla i DOK. X. przełożony został z powodu niepogody na dnie 27—29 bm. **M. B.**

Wyścigi konne.

Czwartek, 27. września 1928.

I. 500 zł. Gonitwa z płotami dla koni pół krwi. Dyst. około 2.400 m. 1. Stajni Spółki Lubelskiej „Puszta", j. por. Suchorowski. 2. K. Laszczaka „Wicher", j. ppułk. hr. Komorowskiego. 3. K. Rojowskiego „Freja II", j. por. Wójcik. Bez miejsca: Rascal, Pondichery, Marmarosz Szigot. Czas 3'36". Tot. zw. 33, franc. 15, 11, 11.

II. 1,400 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dyst. około 2.000 m. 1. Janów „Fakir". 2. Janów „Floks". 3. R. i J. hr. Potockich „Koral". Bez miejsca: Hydra, Tęcza, Bella. Czas 2'35". Tot. zw. 12, franc. 20, 17.

III. 700 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dyst. około 3.600 m. 1. 22 pułk ul. „Nem Sabaf", j. rtm. Karczewski. 2. M. S. Wojsk. „Bauernbua", j. por. Gucewicz. 3. por. T. Suchorowskiego „Aurelja", j. właściciel. Czas 5'17½". Tot. zw. 19.

IV. 1.200 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dyst. około 1.600 m. 1. J. i R. hr. Potockich „Poryck". 2. R. ks. Sanguszki „Ibrahim". 3. A. Wołk.-Łaniewskiego „Bramka". Czas 2'4". Tot. zw. 20.

V. 400 zł. Gonitwa z przeszkodami. Military. Dyst. około 4.200 m. 1. 22 p. ul. „Mikado", j. rtm. Laudyn. Gemma nie ukończyła biegu. Czas 7'55". Tot. zw. 23.

VI. 50 zł. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. Dyst. około 2.100 m. 1. por. Gromnickiego „Renata". 2. R. Kruszewskiego „Barcarola". 3. por. T. Suchorowskiego „Ekodara". Bez miejsca: Agamemnon, Dziuba, Korea, Pamiątka, Gika, Dola II, Didier. Czas 2'34". Tot. zw. 40, franc. 18, 17, 54.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Walczymy dalej!

DWAJ PRETENDENCI. — NERWY ROZSTRZYGNĄ. — SMUTNA DOLA. — DECYDUJĄCA NIEDZIELA.

Lwów, 28. września.

Siedm niedziel zaledwie dzieli nas od programowego **zakończenia sezonu ligowego.** Mimo, że większość rozgrywek leży już **poza nami,** dotychczas jeszcze kwestja obsady mistrzowskiego tronu **nie jest wyjaśniona!**

Najpoważniejszymi pretendentami do tytułu mistrzowskiego są **Warta i Wisła.** W długim cyklu rozgrywek wykazały drużyny te **najrównomierniejszą formę** i mają bezsprzecznie **najwięcej uprawnień** do uwieńczenia barw swych **zwycięskim laurem.** Warta kroczący w drugiej serji **od zwycięstwa do zwycięstwa,** zdołała zabezpieczyć sobie dotychczas 32 pkt., Wisła posiada ich **tylko 29,** ale też **o jedną grę mniej.** Różnica ogranicza się więc właściwie **do jednego punktu.** Sytuacja ta nie jest zbyt wygodna. Wpływa ona przedewszystkiem ujemnie **na dyspozycję psychiczną** zainteresowanych drużyn. Świadomość, że najlżejsze potknięcie się pociągnąć może za sobą **fatalne skutki,** wywołuje bezsprzecznie **silne napięcie nerwowe.** To też śmiało twierdzić można, że w ciężkim wyścigu **głowa przy głowie** zwycięży zespół dysponujący **większym hartem i odpornością nerwową.**

Również na końcu tabeli nastąpiła **krystalizacja.** Przykra misja powrotu do klasy „A" przypadnie **Śląskowi, TKS-owi i... lwowskiej Hasmonei!** Nie wydaje nam się prawdopodobne, by rolę Hasmonei przyjęła na siebie **jedna z łódzkich drużyn.** Pomijając bowiem uboczne względy, stwierdzić wypada, że Łodzianie poprawili się **bardzo znacznie,** to też bez jakiegoś nieoczekiwanego wstrząsu niemal co liczyć, by egzystencja ich w Lidze stanęła pod znakiem zapytania.

Ubiegła niedziela przyniosła **ważne** rozstrzygnięcie. Klęska **Cracovji** oznaczała **pogrzebanie aspiracyj** do tytułu **mistrza.** Wprawdzie teoretycznie i dziś jeszcze mają „biało-czerwoni" szanse na osiągnięcie czołowego miejsca, jednak w praktyce przyjdzie im to **nieco trudniej.** Wisła zwyciężając Warszawiankę, zapewniła sobie **drugie miejsce.** Jeszcze większe znaczenie miały wyniki niedzielne dla „końca" tabeli. Sukces obu **drużyn łódzkich** wzmocnił tak dalece ich pozycję, że o wyeliminowaniu ich nie może być prawie mowy.

Najbliższa niedziela przyniesie nam następujące zawody: Polonja-Wisła w Warszawie, **Pogoń-Warszawianka** we Lwowie, **Hasmonea-IFC.** we Lwowie, Cracovja-Warta w Krakowie, Ruch-Turyści w Katowicach.

Na pierwszy rzut oka widać, że dzień ten bodajże **zadecyduje o rozultacie mistrzostw.** Obydwaj pretendenci do tronu stoją przed **ciężkiem zadaniem,** przyczem **sytuacja Warty jest trudniejsza niż Wisły.** Przeciwnikiem drużyny poznańskiej jest Cracovja, która na własnem boisku stanowi **ciężką do przebycia zaporę.** Tragedją Cracovji jest świadomość, że zwyciężając **Wartę,** przyczynia się **pośrednio do wzmocnienia pozycji swego „odwiecznego wroga" Wisły,** która w dniu tym walczyć będzie w stolicy z Polonją. Drużyna stołeczna należy wprawdzie do kategorji „nieobliczalnych", jednak wątpimy, czy uda jej się tym razem **pokrzyżować plany Krakowian!** Ostatnie występy Polonji nie uprawniają bynajmniej do podobnych przypuszczeń.

Z pozostałych spotkań największe znaczenie mają zawody **IFC.-Hasmonea** ze względu na sytuację lwowskiej drużyny. Nie ulega wątpliwości, że Hasmonea, mając mecz na karku, przecież jeszcze zdobędzie się **na specjalny wysiłek,** z drugiej jednak strony IFC. nie należy do drużyn, z któremi możnaby sobie dać tak łatwo radę. O ile wiadomości o **„zasypce" drużyny katowickiej** są prawdziwe, to widoki „biało-niebieskich" naturalnie znacznie się polepszą.

Ciekawie zapowiada się **mecz Pogoni z Warszawianką.** Mimo wysokiej klęski z Wisłą, jest Warszawianka zespołem, z którym trzeba b. poważnie się liczyć, tembardziej, gdy dysponuje się tak **nierównomierną drużyną,** jak Pogoń.

Wynik spotkania **Ruch-Turyści** i walk over, jaki uzyska ŁKS. od Śląska, nie wpłyną na zmianę tabeli.

Żywy ruch sportowy w Stanisławowie.

PIŁKARZE WYKORZYSTUJĄ „OSTATKI". — TURNIEJ TENNISOWY W DESZCZU. — MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE KOLARZY

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, we wrześniu.

Program sportowy ostatnich dwu tygodni przedstawiał się bardzo obficie.

Dnia 16. września gościła **Rewera drużynę 49 pp. z Kołomyji,** którą pokonała w stosunku **5:0.** Do pauzy wojskowi bronili się nieźle i utrzymali wynik remisowy.

W tym samym dniu odbyły się zawody **o mistrzostwo C. klasy** między drużyną T. U. R-u a Jednością. Przyniosły one **nieoczekiwane zwycięstwo** T. U. R-owi aż w stosunku 3:1.

23. września w grach **o puhar m. Stanisławowa** nastąpił szereg niespodzianek. B-klasowy **Sokół** przegrywa **z C-kl. Jednością.** Rewelacją było jednakowoż spotkanie **Stanisławowji z Rewerą.** Do połowy prowadzi Stanisławowja 2.1. Po pauzie Rewera naciska i wyrównuje. Decydująca bramka padła **z karnego** i to dopiero po dwukrotnem przedłużeniu gry **po 15 minut.**

Zapowiedziany na 21, 22 i 23 września **turniej tennisowy,** urządzony staraniem **sekcji tennisowej Sokoła,** odbył się, z powodu nieprzychylnej pogody, jedynie **w szczuplejszych ramach dnia 23 bm.** Wielu zgłoszonych zamiejscowych uczestników nie przyjechało, niektórzy natychmiast po przyjeździe **wyjechali.** Pozostał tylko p. **Zb. Kuchar** (Pogoń-Lwów), który zdobył też **w singlu panów** i w grze podwójnej z drem Reczyńskim (II. miejsce) **pierwszą nagrodę.** W singlu pań I. m. zdobyła przy słabej konkurencji p. **Ujhely.**

Najładniejsza była partja rozegrana między p. **Kucharem a młodym Schmerzlerem** (III. miesce). Pierwszy prowadzi Schmerzler 5.2, Kuchar wyrównuje i wygrywa 8:6. Drugi wygrywa 6:2.

Zawody kolarskie **o mistrzostwo Wojewódzkiwa,** urządzone staraniem Ż. K. S. Admira odbyły się przy **kapskich warunkach torowych** dnia 23. W konkurencji senjorów, która obejmowała trasę Stanisławów-Tarnowica, Uśna Nadwórna, Bohorodczany - Stanisławów, **długość 80 km.,** pierwsze miejsce zdobywa **Daniel** (Pogoń Lwów) **w czasie 2 g. 55 m.** W konkurencji juniorów, do której stanęło 12 kolarzy, zwycięzcą został Krycuń (nist.) w czasie 87 min.

Trasa dla juniorów długości 40 km. biegła Stanisławów-Łysiec-Bohorodczany i z powrotem.

Polski mistrz sensacją Brazylji.

JAN GERBICH W POŁUDNIOWEJ AMERYCE.

Lwów, 28. września.

Nagłe zniknięcie z horyzontu bokserskiego Polski **Jana Gerbicha mistrza Polski,** wagi półciężkiej, wywołało niemałą sensację w świecie sportowym.

Świetny ten bokser, o olbrzymiej skali talentu, którego nie mógł rozwinąć w pełni w Polsce, już oddawna nosił się z zamiarem **poświęcenia się karjerze pięściarskiej.** W tym celu chciał i musiał wyjechać zagranicę. I równie znienacka, jak zwykł powalać swych przeciwników, wsiadł na okręt i wyjechał **do Brazylji.**

Dlaczego tam właśnie? Oto dlatego przypuszczalnie, że **w Europie bokserów jest za dużo,** że niesłychanie trudno jest przebić się na czoło. **W Południowej Ameryce** boks jest równie ceniony **jak w Anglji czy Francji,** ale wyróżnić się jest znacznie łatwiej.

Przytem Gerbich miał w Rio de Janeiro zapewnioną **pomoc całej polskiej kolonji z prezesem „Polonji" dr. Romanem Przeworskim na czele.** Zaopiekowali się oni Cerbichem, utorowali mu drogę, dopomagali mu do znalezienia managera, jednem słowem przygotowali grunt do pierwszej walki.

Manager Gerbicha, Paul Hams Francuz, pogromca Breitenstrattera w r. 1921, świetnie przygotował swego pupila. To też do pierwszego swego spotkania Polak stawał z wiarą w zwycięstwo.

Publiczność brazylijska inaczej nieco zapatrywała się na szanse Polaka Gerlich był **lekceważony.** Pod adresem „campena da Polonia" padały liczne ironiczne uwagi.

Tymczasem już pierwszy występ Gerbicha — walka z murzynem Laurendo Armando, w dniu 13. sierpnia zamienił się na **wielki tryumf polskiego boksera.** Zamiast spodziewanej porażki, zwycięstwo piorunujące. Zamiast nierównej walki ośmiorundowej, **knock out w czwartem starciu.**

Gerbich górował cały czas techniką i rutyną nad brutalnie walczącym murzynem. W czwartej rundzie ostry „crochet" kończy wreszcie nierówną walkę.

Spontaniczne owacje publiczności nagrodziły ten udatny debiut Polaka Zaznaczić należy, że Gerbich ważył 77 klg., a Armando 78.10 kg.

Grugi występ Gerbicha potwierdził jego wysoką wartość. Tym razem do walki z nim stanął **mistrz marynarki brazylijskiej, Severino Cunha.** Po bardzo ostrej walce, zwyciężył **na punkty Gerbich,** wzbudzając ogromny entuzjazm wśród kolonji polskiej,

Prasa miejscowa nadzwyczaj pochlebnie wyraża się o Gerbichu i jego przyszłości.

—o—

Kronika sportowa.

DO WSZYSTKICH! Redakcja „Gazety Porannej" spełniając zapowiedź daną w przededniu rozszerzenia pisma, dąży też do rozbudowy działu sportowego. W tym celu zwracamy się do wszystkich organizacyj i klubów sportowych z prośbą, by poparli zamierzenia nasze, przesyłając nam najkrótszą drogą (telefonicznie nr. 15, pocztą itp. wiadomości i informacje ze wszystkich dziedzin sportu. Korespondencję sportową kierować należy pod adresem „Wiadomości sportowe" „Gazety Porannej", Lwów, Chorążczyzny 31.

Prosimy o podawanie nam swych uwag i życzeń odnośnie do działu sportowego pisma naszego. Zaznaczamy, że uwzględniać będziemy tylko listy podpisywane pełnem nazwiskiem i adresem. Anonimy idą do kosza!

—o—

KOMUNIKAT L. O. K. S. Nr. 14.

1) Stan rozgrywek o puhar Kolegjum Sędziów za grę fair do dnia 15. bm. 1928 r.

Klasa „A": 1) Ukraina 17 gier, 0 pkt., 2 Pogoń I. B. 17 g., 0 p., 3) Rewera (Stanisławów) 13 g., 3 p., 4) Pogoń (Stryj) 9 g., 0 p., 5) Sparta 14 g., 7 p., 6) Lechja 22 g., 16 p., 7) Polonja (Przemyśl) 12 g., 6 p., 8) AZS. 12 g., 8 p., 9) Czarni I. B. 13 g., 14 p., 10) Ekran 12 g., 15 p., 11) Janina (Złoczów) 11 g., 16 p., 12) 6 pułk lotniczy 13 g., 25 p., 13) Hasmona I. B. 16 g., 54 p.

Klasca „B.": 1) Hasmona II. 13 g., 0 p., 2) Świteź 19 g., 6 p., 3) Ukraina II. 11 g., 0 p., 4) Pogoń II. 12 g., 2 p., 5) Orzeł Biały 15 g., 6 p., 6) Ekran II. 8 g., 0 p., 7) AZS. II. 6 g., 0 p., 8) Vis 4 g., 0 p. 9) Czarni II. 8 g., 5 p., 10) Drug: Sokół 10 g., 7 p., 11) 6 pułk lotniczy II. 6 g., 5 p., 12) Biali 5 g., 5 p., 13) Metal 11 g., 12 p., 14) Jutrzenka 9 g., 13 p., 15) Lwowianka 13 g., 18 p., 16) Lechja II. 7 g., 13 p.

Klasa „C": 1) Zenit 13 g., 0 p., 2) Jutrzenka II. 7 g., 0 p., 3) Ruch 7 g., 1 p., 4) Grafika 17 g., 9 p., 5) Pogoń III. 6 g., 0 p., 6) Świteź II. 6 g., 0 p., 7) Polonja 10 g., 9 p., 8) Hasmonea III. 7 g., 6 p., 9) Gladjator 6 g., 1 p., 10) Record 21 g., 14 p., 11) RKS. 5 g., 2 p., 12) Amatorzy 5 g., 3 p., 13) Legja 10 g., 11 p., 14) Bar-kochba 15 g., 22 p., 15) Browar 7 g., 9 p., 16) Lwowianka II. 5 g., 6 p., 17) Abstynenci 5 g., 7 p., 18) Drugi Sokół II. 5 g. 8 p., 19) Hakoah 5 g., 10 p., 20) Hertha 5 g., 12 p., 21) Leonja 5 g., 21 p., 22) Metal 5 g., 35 p.

2) Na wniosek Komisji Egzaminacyjnej mianowano sędzią tymczasowym p. Rottenberga Ignacego.

H. Usarz prezes. **H. Przybylski** sekretarz.

—o—

KRONIKA

28 Września Piątek Wacława króla

—o—

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 28. września „Adieu Mimi", wyst. E. Gistedt.

Sobota, 29. bm. o godz. 3 popoł. „Horsztyński" przedst. dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 29. bm. wiecz. „Faust", wyst. Galickiej, Chorjana i Trembickiego.

Niedziela, 30. bm. o godz. 3 popoł. „Irydjon".

Niedziela, 30. bm. wiecz. „Księżniczka Czardasza", wyst. Elny Gistedt.

*

Teatr Wielki. W dzisiejszem przedstawieniu pełnej humoru i melodyjnej operetki R. Benatzky'ego „Adieu Mimi" wystąpi gościnnie w roli tytułowej Elna Gistedt, która występami swoimi zdobyła sobie ogólną sympatję i uznanie wśród publiczności lwowskiej, wypełniającej na każdym występie świetnej artystki widownię teatru, niemal do ostatniego miejsca. Obok Elny Gistedt wystąpią w głównych rolach pp. Poleska, Żelichowska, Bojanowski, Bykowski, Kopczyński, Sowiński, Szosland i reżyser Kuligowski w czołowej partji męskiej. Przy pulcie kapelmistrz Tadeusz Seredyński. Ceny miejsc operetkowe zwyczajne.

„Faust", opera Gounoda z Galecką Chorjanem i Trembickim. Jutrzejsze przedstawienie „Fausta" budzi ogólne zainteresowanie w lwowskich sferach muzykalnych z powodu niezwykle interesującej reprezentacji artystyczno-wokalnej tego wieczoru operowego. Obok świetnego tenora Gustawa Chorjana, który występami swoimi na scenach zagranicznych zdobył sobie miano „ulubieńca publiczności" usłyszymy po raz pierwszy na naszej scenie, odznaczającą się niezwykle pięknym głosem i urodą — śpiewaczkę Opery Warszawskiej p. Helenę Galecką, która odtworzy partję Małgorzaty. W partji Mefista wystąpi również artysta Opery Warszawskiej p. Józef Trembicki. Inne partje odtworzą pp. Pańkiewiczówna, Popowiczówna, Kurzbard i Jeleński. Orkiestra pod batutą kapelmistrza J. Leszczyńskiego. — Jutro popołudniu dla młodzieży szkolnej o godz. 3 po cenach najniższych dramat Juljusza Słowackiego „Horsztyński".

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 28-go godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo?" Gośc. występ A. Fertnera.

Sobota, 29. bm. o godz. 4 popoł. Występ trupy liliputów.

Sobota, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo?". Przedostatni występ A. Fertnera.

Niedziela, 30. bm. o godz. 4 popoł Występ trupy liliputów.

Niedziela, 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo?". Ostatni występ gościnny A. Fertnera.

*

Ostatnie trzy przedstawienia „Kto kogo?" świetnej komedji Vebera i Hennequina w Teatrze Małym odbędą się dziś, tj. w piątek 28., sobotę 29. i niedzielę 30. bm. Są to zarazem trzy ostatnie występy Antoniego Fertnera, ulubieńca Warszawy i Lwowa, który w roli bar. de Parmeillac tworzy prawdziwy majsterszlyk gry aktorskiej, pełnej humoru, werwy i temperamentu. Nieporównany gość warszawski po krótkiem tornee po Kresach Wschodnich, Łuck, Równe itd. wraca do teatrów miejsk. warszawskich, z którymi jest związany kontraktem i nieprędko dane będzie naszemu miastu, gościć znowu tego mistrza humoru w swych murach.

Dwie popołudniówki dla dzieci w sali Teatru Małego. Sensacyjne przedstawienia znanej w kraju i zagranicą Trupy Liliputów, najmniejszych ludzi świata, w nader urozmaiconym programie ze śpiewem i tańcami odbędą się w wynajętej na ten cel sali Teatru Małego w sobotę 29. i w niedzielę 30 bm. o godz. 4 popoł. Trupa składa się z 6-ciu osób, mężczyźni i kobiety, których wzrost nie przekracza 1-go metra wysokości w wieku od 20-tu do 40-tu lat. Produkcje tych najmniejszych aktorów świata, które odznaczają się artystycznem wykonaniem w całej Polsce, tj. w Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Katowicach, Krakowie i in. cieszyły się ogromnem powodzeniem. Nie wątpimy, że dzieci, młodzież, zarówno jak i starsi pospieszą tłumnie na to niecodzienne przedstawienie.

„Knpony przedpłaty biletowej" (zniżki) Teatru Małego. Dyrekcja Teatru Małego zawiadamia wszystkie Związki i Stowarzyszenia, że kupony sprzedaje się codziennie w sekretarjacie Teatru Małego w godzinach od 10 do 2 popoł. od dziś począwszy, tylko do dnia 1. października.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chata Wuja Toma".
AVENUE: „Szpiegowstwo i Zdrada".
CASINO: Werner Kraus „W moralności ulicy".
CHIMERA: „Wstydź się Ossi".
FATAMORGANA: „Wschód i Zachód".
GRAŻYNA: „Kochaj mnie, a świat będzie moim".
KOPERNIK: „Synowie pustyni" (Beau Sabreur).
LEW: Liana Haid we filmie „Szkarłatne róże i czerwone usta".
LUNA: „Ostatni Pocałunek".
MARYSIENKA": „Synowie pustyni" (Beau Sabreur).
OAZA: „Piętno przeszłości, ślub z własną żoną".
PALACE: „Hipek i Lopek wśród ludożerców" i „Czarne sylwetki".
PASAŻ: „Tom Mix".
UCIECHA: „Spowiedź przed szturmem".

—o—

„Variete". Staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej odbędzie się w niedzielę, dnia 7, października o godz. 12 w poł. w sali kina Palace wielki poranek kinomatograficzny, na którym wyświetlony zostanie nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie potężny **dramat w 10 aktach p. t. „Variette"** z największym trągikiem świata **Emilem Janingsem i Lya Deputti. Ponadto doborowa komedja.** Bilety po zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina Palace.

—o—

LEKCJE RYTMOPLASTYKI
(Tańce rytmiczne)
udziela BELA KATZOWA
abs. szkoły Bodenwieser w Wiedniu
Lwów, Tarnowskiego 28. Tel. 5241.
Zgłoszenia od 4—6 popoł.

—o—

Zmiany na ratuszu. Komisarz rządu p. o. prezydenta m. Lwowa p. J. Strzelecki odda urzędowanie w ręce swego następcy inż. Nadolskiego w sobotę, a z początkiem przyszłego tygodnia opuszcza Lwów.

(.) **Spis poborowych.** Magistrat m. Lwowa zarządza spis poborowych urodzonych w r. 1908, którzy we Lwowie posiadają stałe miejsce zamieszkania. Osoby wyżej wymienione winny osobiście lub przez prawnego zastępcę, zgłosić się w czasie od dnia 1. października do dnia 30. listopada br. włącznie, w godzinach urzędowych, tj. od godz. 8—15 w Ratuszu I. p. drzwi nr. 34. z odpowiednimi dokumentami. Każdą zmianę zamieszkania winni objęci spisem do 24 godzin zgłosić w V. wydziale magistratu. Obowiązkowi zgłoszenia się do spisu poborowych podlegają także mężczyźni urodzeni w latach 1907—1883 włącznie, którzy we właściwym terminie dla ich roczników z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość temu obowiązkowi. Uchylający się od spisu ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztem do sześciu tygodni.

(jp) **Jak znaleść wieczorem numer domu?** Uwagę Komisji technicznej R. P. zwracamy na to, że mimo wydanego **rozporządzenia, aby wieczorem i w porze** nocnej numery domów były oświetlone, dotychczas w bardzo tylko niewielu realnościach zastosowano to rozporządzenie. Przy skąpem oświetleniu latarniami, zwłaszcza odleglejszych ulic niemal niepodobieństwem wieczorem zorjentować się we Lwowie i znaleść numer domu, jeśli ktoś za dnia nie poznał dokładnie danej ulicy.

(jp) **O przyzwoity wygląd Lwowa.** Na ostatniem posiedzeniu komisji technicznej na wniosek inż. Lisowskiego uchwalono, by urząd budowniczy wezwał właścicieli odnawiali również tablice orjentacyjne oraz aby piwnic nie zabijano na zimę deskami ze względu na estetyczny wygląd miasta. Inż. Lisowski żądał również uregulowania kwestji zamykania ulic. Ulice te zamyka tak Magistrat, jakoteż przedsiębiorcy prywatni, a nie umieszcza się tablic, gdzie ma być skierowany ruch kołowy i automobilowy. Dodać tu należy, że za mało także względu zwraca się na to, aby przy naprawie ulic umożliwić ruch pieszy.

Komisja organizacyjna zawodów strzeleckich postanowiła przesunąć termin zawodów na 11. do 14. października, przyczem termin ten uznano za ostateczny.

Lotnicy rumuńscy we Lwowie. Wczoraj około godziny 13 wylądowali na lotnisku wojskowem w Skniłowie dwaj wojskowi lotnicy rumuńscy, a mianowicie: pilot-obserwator kapitan Stublio i porucznik-pilot Romanescu. Przylecieli oni z Bukaresztu w drodze do Warszawy. Dziś w godzinach przedpołudniowych mają wystartować i udać się w dalszą drogę do Warszawy.

(—) **Zamach samobójczy obok kościoła.** Na pl. Dominikańskim obok kościoła wczoraj przedpołudniem targnęła się na życie jakaś kobieta nieznanego narazie nazwiska, która zażyła dużą dawkę amoniaku. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) **Uczenica potrącona przez tramwaj.** O godz. 8 rano na ul. Zielonej została potrącona przez tramwaj 19-to letnia Zofja Tayerla, uczenica Zakładu im. Strzałkowskiej. Pogotowie ratunkowe stwierdziło u niej rany na głowie i po zaopatrzeniu odwiozło ją do domu przy ul. św. Antoniego 4.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Wojciecha Kołodzieja za kradzież kur wartości 75 zł. na szkodę Eugenjusza Postulki, Samuela Richtera za kradzież czekolady na szkodę Chaima Szwarzmana, oraz Michała Smietanę za kradzież portfelu z gotówką 150 zł. w restauracji „Rada" przy ul. Gródeckiej na szkodę Jerzego Fedaka z Lewandówki.

(—) **Fałszywy banknot w obiegu.** Komisarjat III. P. P. przytrzymał wczoraj Dawida Magiera, handlarza, za puszczenie w obieg fałszywego banknotu 100 złotowego.

(—) **Woda zamiast bon-gout.** Michalina Babiowa usiłowała wczoraj sprzedać litrową flaszkę napełnioną wodą, jako bon-gout za 5 zł. i za usiłowane to oszustwo została aresztowana.

(—) **Czyje dziecko.** Na ul. Gródeckiej Marja Sobotowa, zam. przy ul. Wolność 5, znalazła zbłąkaną dziewczynkę, liczącą około 4 lat. Dziecko to jest do odebrania u p. Sobotowej.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Bronisławy Konarskiej, zam. przy ul. św. Antoniego 15. i skradziono jej zastawę srebrna, garderobę i bieliznę wart. 1180 zł. — Z zakładu głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35. skradziono wczoraj pościel wartości 174 zł. — Na szkodę Klary Mandel, zam. przy ul. Słonecznej 10., skradziono wczoraj garderobę wart. 80 zł. — Z mieszkania Jana Paszkowa, przy ul. Zamarstynowskiej 58., skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę nie określonej na razie wartości

—o—

Stój, bo strzelam!

UJĘCIE DWÓCH ZAGADKOWYCH OSOBNIKÓW NA DRODZE MIĘDZY ZBOISKAMI A ZNIESIENIEM.

Lwów, 28 września.

(—) Wczoraj rano około godz. 9 na drodze między Zboiskami a Zniesieniem **post. Stanisław Rudnicki spostrzegł jakichś dwóch osobników, którym polecił się zatrzymać.** Na jego widok i głos wzywający ich do zatrzymania się, **obaj osobnicy poczęli uciekać, mając widocznie coś na sumieniu.** Gdy mimo dalszych wezwań nie stanęli, **post. Rudnicki strzelił z rewolweru, a kula jednego z nich raniła w plecy tak, iż padł on na ziemię.** Towarzysz jego przerażony zatrzymał się i **wtedy dopiero został przez Rudnickiego ujęty.** Rannym okazał się 30-letni **Mikołaj Błuszczuk,** któremu Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala. Dochodzenia policyjne w toku.

Z kraju.

Niedyspozycja marszałka Daszyńskiego. P. marszałek Sejmu Daszyński uległ silnemu przeziębieniu, co zmusiło go do pozostania w domu i chwilowego wstrzymania się od pracy w Sejmie.

Posiedzenie Zarządu głównego T. S. L. Dnia 22. i 23. bm. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Zarządu głównego T. S. L. przy licznym udziale członków z całej Małopolski. Prezesem T. S. L. obrano ponownie jednomyślnie p. Witolda Ostrowskiego z Krakowa. Wiceprezesami: Dr. Antoniego Mikulskiego z Krakowa, dr. Zdzisława Próchnickiego ze Lwowa i dr. Stefana Ubmę ze Lwowa, sekretarzami: Dr. Piotra Hrabyka z Krakowa, dr. Wincentego Wysockiego z Krakowa i dr. Mieczysława Zawadzkiego ze Lwowa, skarbnikiem: p. Józefa Haydukiewicza z Krakowa, zastępcą dr. Jana Poratyńskiego ze Lwowa. Poza wyborami prezydjum T. S. L. głównym przedmiotem obrad było przedyskutowanie i ustalenie programu pracy oświatowej na najbliższy sezon.

Obrady zjazdu przemysłowców naftowych rozpoczną się dziś 28. bm. o godz. 9-tej rano w sali rady powiatowej w Jaśle. Dzień 29. bm. przeznaczony na wycieczki do Jedlicza i Bratkówki. Dnia 30. bm. po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbędzie się w Krośnie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik wielkiego wynalazcy Ignacego Łukasiewicza, następnie Akademja w „Sokole", a potem złożenie wieńca na grobie Ignacego Łukasiewicza w Zręcinie. Wieczorem bankiet i raut. Na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego zapowiedział swój przyjazd wojewoda Gołuchowski.

W urzędzie pocztowo-telegraficznym Starzawa k. Chyrowa (pow. Dobromil) zaprowadza służbę telefoniczną z ograniczonych godzinach dziennych. W agencji pocztowej Werchrata, pow. Rawa Ruska zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Wypadek samochodowy w Krakowie Wczoraj na ulicy Wadowickiej samochód osobowy najechał na 2 kobiety, z których jedna zmarła w drodze do szpitala, a druga jest ciężko ranna.

—o—

Ze świata.

Podatek od kawalerów we Włoszech Z Rzymu donoszą: Rada ministrów postanowiła podwoić podatek pobierany od kawalerów.

Siczyński przebywa w Charkowie. Jak donoszą na Ukrainę sowjecką przybył z Ameryki znany rewolucjonista Mirosław Siczyński, morderca śp. namiestnika galicyjskiego hr. A. Potockiego. Siczyński skazany na dożywotnie więzienie jak wia domo z więzienia w Stanisławowie uciekł. Siczyński wystąpił obecnie w ukraińskiej akademji nauk z referatem o emigracji Ukraińców do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Na kolejach Z. S. R. R. pociągi Nr. 10. sz. 9 sz. Szepietówka-Charków w okresie zimowym z dniem 1. października br. będą uruchamiane tylko trzy razy w tygodniu, a mianowicie pociąg Nr. 10. sz. z Szepietówki o godz. 13.25 we wtorki, czwartki i soboty przybywa do Charkowa o g. 11.10 w środy, piątki i niedziele. Pociąg Nr. 9. sz. z Charkowa 19.10 w niedziele, wtorki i czwartki przybywa do Szepietówki o godz. 17.20 w poniedziałki, środy i piątki. Prócz tych pociągów będą kursowały stałe pociągi osobowe na linji Szepietówka-Kijów Nr. 16. i 15. Pociąg Nr. 16. z Szepietówki o godz. 14.40 przybywa do Kijowa o godz. 3.50, pociąg Nr. 15. z Kijowa o godz. 3.50 przybywa do Szepietówki o godz. 15.05. Kurs wagonu bezpośredniego Szepietówka-Tyflis w okresie zimowym od 1. października br. do 14. maja 1929 zostanie odwołany.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy

Życie gospodarcze.

Normalizacja przemiału żyta.

ROZPORZĄDZENIE O PRZEMIALE ŻYTA. — JAK ROZPORZĄDZENIE TO MOTYWUJE MINISTERSTWO. — W JAKI SPOSÓB JE ZWALCZAJĄ MŁYNARZE.

Lwów, 27 września.

(md) Jak w kronice donieśliśmy, ukazało się w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie P. Ministra Spraw Wewn. w sprawie **zakazu przemiału żyta na mąkę o typie wyższym aniżeli 70 proc.**, wyciąganych z ziarna oczyszczonego uprzednio z obcych przymieszek". Rozporządzenie to normuje jeden z aktualnych problemów Polski powojennej, mianowicie sprawę racjonalnego przemiału. Jest bowiem rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że choć Polska jest krajem nawskróś rolniczym, produkcja rolnicza w Polsce nie stoi jeszcze na **poziomie dostatecznie wysokim**, a w latach miernego urodzaju posiadamy **poważny niedobór zbóż chlebowych**, który pokrywać musimy importem i bardzo daleko posuniętą oszczędnością spożycia. Jedynie w latach urodzaju wyższego ponad średni posiadamy **pewne nadwyżki żyta** na wywóz i względną samowystarczalność w zakresie pszenicy. W czasie urodzaju średniego osiągamy **samowystarczalność tylko w zakresie żyta, przy jego oszczędnem spożyciu, mniejszy zaś lub większy niedobór pszenicy musimy pokrywać dowozem jej w ziarnie lub mące.**

Wedle opinji Min. dzięki normalizacji przemiału osiągnie się jednolity typ mąki, co ułatwi kontrolę jej jakości i upraszcza sam proces przemiału, stwarzając **normalny „standard" jakości przemiału i gatunku mąki.** Oczywiście sama normalizacja przemiału nie jest jeszcze **środkiem ekonomicznego zużytkowania ziarna**, lecz tylko ułatwieniem w tym względzie, a towarzyszyć jej musi jednocześnie **ograniczenie przemiału do odpowiedniej wysokości**, to jest do uzyskania takiego typu mąki, której wydatek stanowiłby **„maximum" wyciągu pokarmowego** dla ludzi z jednostki ziarna w stanie najodpowiedniejszym do wypieku chleba.

Szerokie już i wielokrotnie przeprowadzone doświadczenia wykazały dowodnie, iż najstosowniejszym przemiałem żyta jest niski przemiał 70 proc., dający mąkę najzupełniej odpowiednią na chleb żytni i pytlowy. **Niskim przemiałem nazywamy przemiał**, gdzie ze 100 jednostek surowca w ziarnie otrzymujemy **stosunkowo mało jednostek odpadków**, a najwięcej jednostek mąki. Przemiałem wysokim nazywamy natomiast przemiał, gdzie ze stu jednostek surowca w ziarnie **otrzymujemy dużo jednostek odpadków, i mało mąki — zato cenniejszych gatunków.**

Tak przedstawia się sprawa naszym czynnikom oficjalnym.

Młynarze jednakowoż czują się tem rozporządzeniem **do żywego dotknięci i starają się udowodnić**, iż rozporządzenie to jest niesłuszne i w wysokim stopniu krzywdzące. Twierdzą oni mianowicie, że rozporządzenie to wypacza przewodni motyw i cel całego planu rządowego. W praktycznem bowiem zastosowaniu powyższe rozporządzenie **nie da się przeprowadzić** z tej prostej przyczyny, że posiadamy w kraju **kilkadziesiąt gatunków żyta**, w których zawartość bielma mącznego waha się zależnie od roku od 60 — 74 kg gatunkowych, czyli, że w myśl powyższego rozporządzenia musiałby konsument **spożywać gatunkowo najróżnorodniejszą mąkę — nawet taką, która zawierałaby składniki dla zdrowia jego szkodliwe.**

Takiej ofiary, wedle opinji młynarzy spożywcy ponosić nie chcą. Natomiast młyny, które nie przemielają mąki dla siebie, tylko właśnie dla spożywców — **postawione zostały przed alternatywą bądź zaniechania** wogóle przemiału żyta, **bądź niestosowania się do rozporządzenia.**

Doświadczenia z ostatniego roku pouczyły już młynarzy, że — o ile całe słabsze gatunkowo żyto, zebrane w kraju, **nie zostało zużyte na paszę lub zmarnowane — to stało** się to tylko dzięki tym tysiącom **małych młynów, rozsianych po całem państwie**, które samowolnie przeprowadziły u siebie pewną modyfikację tego zarządzenia, tem samem uratowały **kilka miljonów centnarów metrycznych** tego właśnie gatunkowo słabszego żyta dla konsumcji krajowej. Nie ulega dyskusji, że z ziarna można tylko tyle wydobyć bielma mącznego, ile to ziarno w sobie posiada, a tem samem **nie można przetwarzać ziarna** o najrozmaitszej zawartości bielma wedle jednego i tego samego przepisu, gdyż w tym wypadku każdy **produkt końcowy musi wypaść zupełnie odmiennie.**

Jeśli więc chodzi o **powiększenie potrzebnych zasobów mąki** dla spożycia żyta, które posiadamy, drogą **intensywniejszego wyzyskania bielma mącznego**, zawartego w ziarnie, to dla osiągnięcia tego celu musianoby dostosowywać przemiał do zawartości bielma mącznego w ziarnie, **a nie odwrotnie**, jak tego chce rozporządzenie ministerstwa. Gdyby bowiem stosowano się ściśle do instrukcji ministerstwa i każde ziarno micłono wedle normy 70 proc., to otrzymalibyśmy różne gatunki mąki i to między innemi także tak lichej, że nikt nie chciałby jej jeść. To znaczy innemi słowy, że musianoby stworzyć odpowiedni typ mąki, żytniej, do którego cały przemysł młynarski i konsument **musiałby dostosowywać się.**

Tylko w takim razie zużycie na mąkę **całego, każdorocznie zebranego żyta, byłoby zapewnione**, a każdy spożywca miałby do wyboru tylko jeden i ten sam typ mąki. Na podstawie tych obliczeń dochodzi się do wniosku, że w razie **zastosowania powyższej metody przez młynarzy zalecanej, każdoroczny zbiór wydałby w efekcie w przybliżeniu nadwyżkę około 100 tys. ton.**

Kwestja normalizacji przemiału żyta **wywołała po ukazaniu się wyż wzmiankowanego rozporządzenia** wielką dyskusję na **łamach prasy polskiej.** My staraliśmy się w powyższym artykule **oddać wiernie opinję jednej i drugiej strony**, zastrzegając **sobie na później** zajęcie krytycznego stanowiska względem **zdań powyżej przytoczonych.**

Wojsko jako szkoła życia publicznego.

OTWARCIE KURSU SPÓŁDZIELCZEGO DLA SZEREGOWYCH LWOWSKIEGO GARNIZONU.

Lwów, 28 września.

(jp) Wojskowość w Polsce nie ogranicza się tylko do wyćwiczenia żołnierza na wypadek wojny, ale dąży także nader intenzywnie do **wyrobienia go na światłego i pożytecznego dla państwa i społeczeństwa obywatela.** Świeżą inicjatywę w tym kierunku dał **Związek rewizyjny spółdzielni wojskowych**, występując z projektem utworzenia we Lwowie **3-miesięcznego wieczornego kursu spółdzielczego dla szeregowych** tutejszego garnizonu. Przy pomocy materjalnej Związku kurs ten został zorganizowany, zaś w dniu wczorajszym komendant O. K. VI, **gen. Popowicz**, dokonał jego uroczystego otwarcia. P. generał otwierając kurs, wygłosił przemówienie, w którem podniósł niezwykle **doniosłe znaczenie rozwoju kooperacji** i zachęcił frekwentantów kursu do regularnego uczęszczania na kurs i korzystania z wykładów — dla dobra własnego, a na pożytek wojska i państwa. Przemawiali następnie: referent oświatowy garnizonu lwowskiego, **mjr. Kling**, delegat Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, **kpt. Inlender** i kierownik kursu **mjr. Langner**, poczem pierwszy wykład inauguracyjny wygłosił **redaktor Szulecki**, na temat: „Teorja i historja spółdzielczości"

Na uroczystość otwarcia kursu przybyli m. in.: komendant garnizonu **płk. Czuma**, szef intendantury płk. **inż. Borsuk**, komendant placu **mjr. Łabęcki, ppłk. Damski**, kier. ośw. DOK. **kpt. Daniluk** i grono wykładowców. Na kurs uczęszczać będzie **47 frekwentantów.** Wykłady odbywać się będą **w godzinach od 19 do 21**, w dni powszednie, w sali wykładowej 6 dyonu samochodowego, przy ul. Janowskiej 120. W ciągu kursu przewidzianych ogółem 120 godzin wykładów, m. in.: buchalterja, rachunki handlowe i instrukcja; ustawodawstwo podatkowe i wekslowe; teorja i historja spółdzielczości; prowadzenie sklepów i towaroznawstwo; nauka o Polsce i t. p., dostarczy zatem uczestnikom **praktycznych wiadomości z zakresu kooperacji i życia gospodarczego kraju**, wiadomości, które będą mogli spożytkować z dużą korzyścią dla siebie jakoteż dla dobra państwa.

W skład grona wykładowców zaproszono **dyr. Bindera**, redaktora **Szuleckiego, kpt. H. Inlendera, mjr. Malczewskiego, mjr. Langnera, por. Smutnego** i in. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin sprawdzający, poczem uczestnicy kursu otrzymają świadectwa ukończenia kursu.

REDUKCJA KONTYNGENTU SPIRYTUSOWEGO NA WĘGRZECH.

Lwów, 28. września.

(m) W związku z wielkim **brakiem paszy** na Węgrzech, **poczyniono** ze strony **miarodajnych czynników starania**, mające na celu redukcję **kontyngentu spirytusowego.** — Wedle owych projektów, **kontyngent** na rok bieżący ma wynosić **240 tysięcy hektolitrów**, w porównaniu z **390.000 hektolitrów** w ubiegłym roku.

Kronika gospodarcza.

IV pełne posiedzenie lwowskiej Izby przemysłowo - handlowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 1. października 1928 roku o godzinie 5 1/2 (pół do szóstej) **po południu w sali posiedzeń Izby.**

Komitet Bankowy. Przy Ministerstwie skarbu zorganizowano **komitet bankowy.** Komitet ma być w myśl planu stabilizacyjnego **dla studjowania zagadnień** związanych **z naszą bankowością i kredytem.**

Wilno dostaje pożyczkę inwestycyjną. Pertraktacje, jakie **prowadzi Wilno o udzielenie mu 90 miljonowej pożyczki** inwestycyjnej są już prawie sfinalizowane i już w najbliższych dniach **Wilno pożyczkę otrzyma.**

Konsumcja cukru. W pierwszych miesiącach kampanji 1927/28 nasza **produkcja cukru** wyniosła **286 tysięcy ton.** W ubiegłym roku konsumcja ta wynosiła tylko 288 tys., a przed dwoma laty 222 tys. ton. Cyfry te są charakterystyczne jako **wskaźnik dobrobytu naszego społeczeństwa.**

(jp) **Założenie piekarni spółdzielczej we Lwowie.** Przed niejakim czasem Wydział przemysłowy Magistratu zamknął szereg piekarń, ponieważ nie odpowiadały wymogom hygjenicznym w myśl nowych rozporządzeń, innym piekarniom zagroził z tego samego powodu zamknięciem. Obecnie piekarze ci, którym zamknięto warsztaty, postanowili założyć nowoczesną spółdzielczą piekarnię i zawiązali spółkę, na czele której stanęli A. Waldman i W. Sprotzer. Naczelnik wydziału przemysłowego przyrzekł piekarzom wszelką pomoc Magistratu w założeniu piekarni spółdzielczej.

Wezwanie do eksporterów pierza i puchu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie wzywa ponownie wszystkie firmy i osoby trudniące się eksportem pierza i puchu, które mają swą siedzibę w okręgu lwowskiej i brodzkiej Izby przemysłowo - handlowej, aby podały Izbie następujące daty: 1) adres, 2) kategorje wykupionego patentu przemysłowego, 3) kraje, do których eksportuje, 4) wysokość rocznego eksportu.

Licytacja wybrakowanych koni wojskowych. Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 28. września i w dniu 5. października br. odbędzie się na targowicy końskiej we Lwowie (koło miejskiej rzeźni) publiczna licytacja wybrakowanych koni wojskowych; w każdym z tych dni sprzeda się po 50 koni. W licytacji może wziąć udział każdy obywatel nie pozbawiony prawa zawierania umów. Początek licytacji: każdorazowo o godz. 8-mej. Komenda Placu. Lwów.

Konferencja giełd zbożowych Europy środkowej rozpocznie się w Bernie 28. bm. Na porządku konferencji są bardzo ważne sprawy obchodzące wszystkie giełdy zbożowe.

(md) **Jak wygląda austrjacka gospodarka węglowa.** Według obliczeń wiedeńskiego ministerjum handlu zużyła Austrja **w lipcu br. 634.093 ton węgla**, z tego **384.727 ton sprowadzono z zagranicy**, głównie z Polski.

(md) **Posiedzenie syndykatu cynkowego.** W połowie października br. odbędzie się w Brukseli **posiedzenie międzynarodowego syndykatu cynkowego.** Obrady te mają na celu wprowadzić jeszcze **ściślejsze złączenie** głównych kopalń cynku, jakoteż **ustalenie nowych punktów wytycznych dla europejskiego cennika.**

(md) **Dymisja prez. wiedeńskiej giełdy zbożowej.** Wskutek złego stanu zdrowia

podał się prezydent wiedeńskiej giełdy zbożowej Hauser do dymisji. Dymisja jego wywołała w tutejszych kołach powszechny żal, albowiem Prezydent Hauser był ogólnie znany i ceniony dla swej **głębokiej i wszechstronnej erudycji fachowej.**

Międzynarodowy kartel stalowy a Polska. Sprawa przystąpienia Polski do międzynarodowego kartelu stalowego uległa zawieszeniu do czasu osiągnięcia porozumienia **polsko - niemieckiego w sprawie kartelu.**

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28. września.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—690 gr. 33.75—34.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44.25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.25—35.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.50—28.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.00—31.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. **Fasola biała 65.50—70.00,** Fasola kolorowa 48.00—50.00. Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.—63.—, Groch polny 52.00—57.00. Bobik 30.00—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00. Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25. Kukurudza 31.75—32.75, Len 64.00—65.00, Hreczka 32.75—33.25, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 80.00—81.00, Mąka pszenna 50 proc. 74.00 71.00, Mąka żytnia 65 proc. 53.00—54.00, Grysik kukurudziany 69.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00. Otręby żytnie pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc połówek 73.50—75.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 73.50—75.50, Pęcak 48.00—50.00, Proso kraj. 39.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. września. (Tel. G P) 8 prc. pożyczka dolarowa 92, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 1926 61.15, 6 prc. pożyczka dolarowa 86 i pół, 10 prc. pożyczka kolejowa 103, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 121.

Waluty i dewizy Dolary 8.86 1/4, Belgja 123.63, Holandja 356.70, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.79, Praga 26.36, Szwajcarja 171.23, Włochy 46.51.

Warszawa, 27. września. (Tel. G P.) Bank Handlowy 117, Polski 178, Bank Zachodni 32.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 80, Siła, Światło 144, Ciechanów 24, Węgiel 103 i pół, Nobel 29, Cegielski 46, Lilpop 38 i pół, Modrzejów 39 i pół, Nonblin 235, Ostrowiec 112, Rudzki 42, Starachowice 51 3/4, Klucze 7.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.32, Londyn 25.19 3/4, Nowy Jork 5.19.50, Włochy 27.16, Hiszpanja 85.57 1/2, Holandja 208.42 i pół, Berlin 123.85, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.46, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.68 i pół, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, 27. rześnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.01, Holandja 12.09.25, Francja 124, Belgja 34.893, Włochy 92.77, Niemcy 20.342, Szwajcarja 25.195, Hiszpanja 29.45. Danja 13.188, Szwecja 18.130, Norwegja 18.195, Portugalja 107.50, Helsingfors 192.55, Praga 163.62, Wiedeń 34.43.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27. września. (Tel. G. P.) Londyn 124, Nowy Jork 25.57, Belgja 355 1/4. Hiszpanja 421 1/4, Włochy 136.65. Szwajcarja 492, Danja 681 3/4. Holandja 1026 i pół, Norwegja 681 i pół. Szwecja 684, Praga 75 3/4, Rumunja 15.50 Niemcy 609.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. września.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.81.90—8.81.50, korony czeskie 0.26.00—0.26.50, szylingi austr. 1.25.25—1.25.75, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 **franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00,** czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Piątek, 28. września.

Warszawa 1111 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko". 19.30 Odczyt p. t. „Dokąd kierować ekspansję sportową młodzieży". 20.15 Koncert symfoniczny. 22.20 Komunikaty.

Poznań 344, **Wilno** 435, **Kraków** 566, **Katowice** 422 20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Królewiec 303 20.30 „Doktor Faust" opera Bussoniego.

Wrocław 322 19.25 Odczyt p. t. „Rozwój gospodarczy państw europejskich w ostatnich czasach". 20.30 Koncert symfoniczny śląskiej orkiestry filharmonicznej z udz. E. Buss-Neesen (sopran). W programie kompozycje Schuberta.

Londyn 361 21.00 Transmisja koncertu z Queens Hall. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, F. Russel (tenor) J. Stockmarr (fort.), 24.05 (Daventry 1604) Muzyka taneczna.

Stuttgart 380 20.30 Koncert orkiestry Filharmonji z udziałem Jerzego Meader z Opery Nowo-Jorskiej. (Mozart, Rossini, Haydn, Smetana). Następnie „Urząd pocztowy", sztuka Rabindranatha Tagore.

Frankfurt 428 20.15 Transmisja koncertu symf. z Stuttgartu. 22.00 Koncert wieczorny z Cassel.

Berlin 484 17.30 Koncert kwartetu salonowego. 21.00 Muzyka lekka i piosenki w wykonaniu Fr. Baumanna.

Wiedeń 517 17.30 Akademja muzyczna. 20.05 Wieczór muzyki lekkiej. W programie utwory Komzaka i Ziehrera.

Monachjum 535 20.00 Koncert symfoniczny. Bruckner: Symfonja romantyczna es-dur.

Budapeszt 555 19.00 Transmisja z Opery królewskiej. 22.30 Muzyka cygańska.

Romans z rzeźnikiem okupiony śmiercią.

ZWŁOKI NAGIEJ KOBIETY, ZAMORDOWANEJ BUTELKĄ.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Charakterystyczne światło na „moralność" amerykańskich bogaczy rzuca następujący wypadek:

W Los Angeles znaleziono zamordowaną 41-letnią panią **Myrtle Mellus.** Mąż jej, bogaty przemysłowiec, wróciwszy do domu, zastał nagie zwłoki żony, leżące na łóżku. Ciało było pokryte sińcami, a bezpośrednim powodem zgonu było **rozbicie głowy butelką.**

Mellus zaalarmował policję, która przeszukując mieszkanie, znalazła ukrytego w szafie **barczystego draba.** Okazało się, że jest to 30-letni Leon Kelly, pomocnik rzeźnicki, który dostarczał mięso pani Mellus. **Szerokie bary i bycza mina rzeźnika** zaimponowały bogaczce, która nawiązała z nim **drastyczny romans. Stosunek ten trwał 5 lat,** bez wiedzy męża, który dużo czasu spędzał poza domem. Krytycznego dnia kochankowie rozpoczęli kłótnię, przyczem rzeźnik po chamsku pobił damę swego serca i butelką rozwalił jej głowę.

Gdy p. Mellus dowiedział się, że był rogaczem od lat 5, wywołało to na nim **tak silne wrażenie, iż zemdlał...**

Niezwyle uzdolniony zbrodniarz

BANDYTA, KTÓRY OKAZUJE SIĘ ZNAKOMITYM LITERATEM I RYSOWNIKIEM. POSŁAŁ NA WYSTAWĘ PIĘKNE DRZEWORYTY I ZYSKAŁ WIELKIE POWODZENIE.

Nowy Jork w wrześniu.

(H) W San Quentin, w Kalifornji, siedzi w więzieniu pewien **włamywacz,** który jest człowiekiem bardzo wszechstronnym i obdarzonym **zdolnościami,** których mógłby mu pozazdrościć niejeden człowiek uczciwy.

Więzień nazywa się **Robert Joyce Tusker.** Czyn, wskutek którego Tusker powędrował do kozy, był następujący: z nie nabitym, polamanym browningiem wtargnął Tusker do

pewnego lokalu nocnego,

zaszachował obecnych i odszedł z bardzo znacznym łupem, składającym się **z pieniędzy i klejnotów.**

Gdy go za to skazano na kilkuletnie więzienie, Tusker począł dla zabicia czasu oddawać się rozmaitym zajęciom, które wykazały, iż nie jest on pospolitym opryszkiem, lecz że drzemią w nim

niezwykłe zaiste możliwości twórcze.

Zabrał się mianowicie **do pisania.** Próbki swego talentu posłał do czasopisma **„American Mercury"**, które zamieściło **„Jego pierwszy dzień w więzieniu"**,

wywołując **ogólną sensację.** Szereg amerykańskich czasopism zwróciło się teraz do Tuskera z prośbą **o dalsze prace.**

Ale dyrektor więzienia doszedł teraz do przekonania, że **obecne stanowisko społeczne nie uprawnia Tuskera do działalności pisarskiej** i zabronił mu dalszego ogłaszania nowel i artykułów. Ale Tusker nie zaprzestał pracować. Przerzucił się tylko na

drzeworytnictwo.

W krótkim czasie doszedł w tym zakresie **do bardzo pięknych wyników.** Udobruchany tą wytrwałością dyrektor więzienia pozwolił utalentowanemu więźniowi posłać swe prace na wystawę **w San Francisco,** gdzie zostały przyjęte **z wielkiem uznaniem.**

Uboga staruszka, 35 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

ECOLE FRANCAISE
Batorego 34.
BUCHHALTERJA, stenografja, nauka pisania na maszynach, kursa języków obcych.

DLA EKSTERNÓW (NISTEK) składających maturę gimnazjalną w lutym 1929 r. kurs repetytoryjny ze wszystkich przedmiotów naukowych. Zgłoszenia bezzwłoczne przyjmuje „Oświata", Lwów, Miłkowskiego 11. od 12—1 i 5—6. 8008-4

TANCE najnowsze i dawniejsze rozpoczynamy 2. października Nowicki i Syn, Piłsudskiego 16. 8049-3

Akademik udziela lekcyj, **godzina złotego** lub obiady. Of. Adm. „Gwarancja". 8048

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MUCHU! List otrzymałem, dziękuję. Pozostaję dalej tutaj. Całuję, Mucha.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKIWANA nauczycielka z konwersacją francuską z dobremi referencjami na wieś do 6-letniego chłopca. Bardzo dobre warunki. Zgłoszenia: Hotel Imperial, pokój Nr. 24 między 8—10 rano i 3—4 popoł. 8054-2

KONCYPIENTA rutynowanego samodzielnie pracującego na dobrych warunkach poszukuje adwokat na prowincji blisko Lwowa. Zgłoszenia w Administracji pod „A. Z." 8066-3

CECH KUCHMISTRZÓW, Lwów, Chorążczyzny 5. poleca kuchmistrzów, siły kwalifikowane w miejscu lub na wyjazd — warunki dogodne. 8058-3

INTELIGENTNY uczeń do praktyki handlowej, miejscowy, zostanie przyjęty do firmy Zakopane, Lwów, Akademicka 24. 8059-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BUFETOWIEC pierwszorzędna siła, zdolny ekspedjent, korzennik, wystawowiec poszukuje posady na skromnych warunkach, listy administracja pod „Germanżer". 8044-2

TECHNIK budowniczy z 6-letnią praktyką, samodzielny projektant i kierownik obejmie posadę. Zgłoszenia do Redakcji pod „Rutynowany 300". 7989-3

POMOCNIK handlowy branży kolonialno-delikatesowej, były podoficer gospodarczy, (znajomość języka niemieckiego, buchalterji), biurahsta, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Obowiązkowy". 7657-10

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju umeblowanego u samotnej osoby ewent. z wiktem. Zgłoszenia pod „Amerykanin" do Administracji. 8046

PODNAJMĘ jeden lub dwa pokoje umeblowane z kuchnią i łazienką z niekrępowaniem wejściem bezdzietnemu małżeństwu lub samotnemu Panu. Oferty do Administracji „Gazety Porannej" pod „Wygoda". 8056-3

SZUKAM pokoju z kuchnią. Zapłacę czynsz za dwa lata z góry. Zgł. do administr. pod „Czynsz dwuletni". 8055-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Przerabia i pokrywa kołdry, materace. Materje na pokrycia w wielkim wyborze poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

KLOCE brzozowe gładkie sprzedam loco wagon lub dostarczę końmi do Lwowa. Zyblikiewicza 38. I. p. 8036-2

MASZYNA do pisania Smith & Bros okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kossowski, ul. L. Sapiehy 5. parter, od godz. 3—5. 8030-2

SPRZEDAM ładne, prawie nowe urządzenie pokoju męskiego z klubem. Wiadomość telefonem Nr. 51—78. 7990-3

TANIO wysprzedaję pierwszorzędne zagraniczne karty do gry oraz ołówki. Warszawa, Nowolipki 18, mieszkanie 27 7711-5

SPRZEDAŻ parcel przy bocznej Listopada. Chodkiewicza 8 II p. na prawo. 8047-3

SPÓD z nurków i spód ze skunek do sprzedania pracownia tafer, Łyczakowska 19. 8062-3

KAMIENICĘ dwupiętrową, nową, wolne 3 pokoje, kuchnia, sprzedam za 11.500 dolarów, gotówka 9.000, oglądać Królowej Jadwigi 28. 8072

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KTO POŻYCZY 1000 zł. urzędniczce państwowej, zapewniony zwrot ratami 50 zł. miesięcznie. Zgłoszenia „Pożyczka 1000" Administracja. 7980-3

WYTŁACZANIE najmodniejszych deseni na płaszczach pluszowych oraz odświeżanie i przerabianie na modne fasony. Pracownia Marji Wolańskiej, Sobieskiego 12, Tel. 17—04. 7979-2

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch. Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

PŁYTKI POSADZKOWE,
PŁYTKI DO WYKŁADANIA ŚCIAN, URZĄDZENIA ŁAZIENEK, KLOZETÓW, UMYWALŃ.
Polecają
Miesiański i Kondratowski
Skład materjałów budowlanych
Lwów, ul. 3-go Maja l. 2.
Telefon 2-67.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie odda za wynagrodzeniem ryczałtowem wyładowanie węgla, drzewa i piasku, załadowanie żużla, węgla i t. p. w Parowozowniach w Stryju, Samborze i Tarnopolu.

Szczegółowe warunki podane są w formularzu ofertowym, który można otrzymać w Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie (drzwi 277.) lub pocztą za nadesłaniem należytości na porto.

Oferty należycie ostemplowane, należy nadesłać w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na roboty akordowe w Parowozowniach termin 15. X. 1928 r." do Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w kasie Dyrekcji w wysokości 500 zł. w gotówce lub papierach wartościowych.

W razie zatwierdzenia oferty będzie oferent obowiązany ewent. wadjum podwyższyć.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie
Wydział Mechaniczny. 8057

ARANŻER okien wystawowych **z praktyką zagraniczną** przyjmuje pojedyncze zamówienia oraz abonament. Zgłoszenia Ludwik Bilbel, Zamarstynowska 22. 7837-2

ZŁOTY MEDAL na Targach Północnych został przyznany blasze pocynkowanej fabrykatu Zakładów Cynkowniczych „Polcynk" w Krakowie za markę „Polcynk" i „C. H." 8073

MATEUSZ MICHAŁ WOŁANIN ur. 1884, Łukawiec pow. Cieszanów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumiłowa. 8069-2

KAPELUSZE, modele filcowe aksamitne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha l. p. 70987

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Buczacz, Gorczyca Stefan. 8070

Zgubiono

rulon planów z pow. Włodawa na ul. Kopernika. Uprasza się zwrócić je, ewentualnie za wynagrodzeniem do portjera Wydziału Samorządowego, plac Smolki 3. 8061

Ludzie którzy oszczędzają
i za swoje oszczędności mają
8% rocznie
dostają przy równem bezpieczeństwie 25% rocznie
zgłoszywszy się listownie w terminie do 15 X do Administracji pod szyfrą Nr. 4.3.
Minimalna suma zgłoszenia zł. 3.000.—

Humor.

— Cooo!! Kupiłaś 50 par jedwabnych pojczoch?!!

— Tak. Wyobraź sobie, że jedwab ogromnie staniał.

Sprowadza słońce do domu.

WYPŁACA się natychmiast sumę 20,000 zł każdemu, kto w jakikolwiek sposób mógłby udowodnić, że mydło Sunlajt zawiera szkodliwe domieszki. Mydło Sunlajt używane jest nietylko do prania, ale i do porządków domowych. Mydło Sunlajt jest mydłem najbardziej rozpowszechnionem na kuli ziemskiej, co jest zdaniem gospodyń wszystkich narodowości.

SUNLAJT
MYDŁO

Lever Brothers Limited, Anglja

P.Sl.x—27

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dnia czamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.56
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—
Za granicą . . . . . zł. 9,—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.